

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 7,300.000
z dostawą do domu M 7,500.000

Na prowincji

z przesyłką poczt. M 7,500.00
za granicą . . . M 12,000.00 760

Numer pojedynczy w
Lwowie i na prowincji

250.000 Mk

Słowo Polskie

KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w
zwykłych ogłoszeniach gr. 10,
w nadesłanym i w nekrologii
gr. 30, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 50, po kronice gr. 40,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 70. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 5,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 6,
matrimonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 10, dla
poszukujących pracy gr. 2,
z zastrzeżeniem miejsc 25 prc.
Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Na Końta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelnny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Nadwrażliwość wobec opinii.

Propaganda antypolska zagranicą nie ustaje. Ciągłe urabia się tam opinia i nastroje, mające świadczyć, że Polska jest krajem najczarniejszej reakcji i najokropniejszego ucisku politycznego. Tematu do tych oszczerstw nie zabraknie nigdy. Starają się usilnie o to nasi „przyjaciele”, zwłaszcza żydowscy, których mamy nadmiar we wszystkich stolicach Europy, nie wyłączając zaprzyjaźnionego z nami i naogół sympatycznie dla nas usposobionego Paryża.

W 1919 i 1920 roku najmodniejszym i najpopularniejszym tematem, wyzykiwanym po mistrzowsku w celu oczerniania Polski, były „pogromy” żydowskie. Prasa europejska i amerykańska wypisała na ten temat całe tomy legend, wysyłało do nas rozmaite żydowskie komisje, rozmaitych Morgentauów i Samuelów, którzy przekonali się wprawdzie, że nic na rzeczy niema, że z muchy zrobiono słonia, ale nie myśleli wcale o tem, by oszczerstwa na Polskę rzucić, dość energicznie zdementować.

Teraz temat rozszerzono i objęto kłamstwami wszystkie mniejszości narodowe. Według kłamliwych Polaków jest klasycznym krajem ucisku wszelkich obcych narodowości. Niedawno paryska radykalna „Ere Nouvelle” ogłosiła naszpikowany patosem i łgarstwami manifest przeciw Polsce, podpisanym przez kilkunastu ludzi o mniej lub więcej głośnych nazwiskach, między innymi przez wielkiego Romain Rollanda. Biedny Romain Roland! Jakże on się daje brać na kawał swym chytrym socjalistycznym i wogóle postępowym przyjacielom! Przypomina to gest, uczyniony przed laty przez Björnsterne Björnsona w obronie „ukraińców, gniebionych przez galicyjskich Polaków”. Ci wielcy ludzie są niesłychanie łatwowierni i naiwni. Nawet nie domyślają się, do jak brudnych intrzyg dają się nadużywać! Jakżeby zawstydzili się Romain Rolland, gdyby się dowiedział, jakie brednie i ohydne kłamstwa udekorował swym świetnym nazwiskiem. Czegoż tam niema w tym manifestcie! Niemcy, „ukraińcy, Białorusini, Litwini, nie mówiąc już o żydach, doznają w Polsce najstraszniejszego ucisku, więzienia są przepelnione przestępcami politycznymi, których trzyma się wśród robactwa, w brudzie i głodzie. Sprawa Olgi Bessarabowej figuruje jako monument barbarzyństwa polskiego.

Na wszystkie tego rodzaju opinie antypolskie, sztucznie i celowo urabiane zagranicą, z historyczną nadwrażliwością reaguje polska lewica. W dodatku pp. Thugutt, Niedziałkowski i inni odbyli sobie wiosenne podróże po Europie i nasłuchali się przy tej sposobności od rozmaitych towarzyszy i nie-towarzyszy bardzo nieprzyjemnych rzeczy na temat traktowania mniejszości narodowych w Polsce. Ogromnie ich to zażenowało. Mogli wprawdzie powiedzieć swym interlokutorom: „Co to was obchodzi? Pilnujcie lepiej swoich własnych interesów, zajmijcie się swoimi Indiami, Egiptem i Mezopotamją”. Ale oni woleli rumienić się i przyrzekać poprawę.

Rezultat tego jest taki, że teraz od dłuższego już czasu prasa lewicowa z pp. Thuguttem i Posnerem na czele alarmuje opinię publiczną ujemnymi opiniami zagranicy o Polsce i wysuwa z te-

Sukces Polski na Mazurach i w Warmji.

Warszawa. (Tel. wł.) 12. maja. Polska na Warmji i Mazurach odniosła w wyborach prawdziwy sukces. Ilość głosów polskich na Warmji przenosi 30 proc. głosów oddanych przy poprzednich wyborach. Sam powiat olsztyński dał 6.663 głosów polskich wobec 5.186 przy wyborach poprzednich w r. 1921. W 99 proc. miejscowości Warmji

jest większa liczba głosów polskich niż poprzednio, przyczem w kilku przyrost wynosi 500 proc. Miejscowość Warmji Buturychy dała olbrzymią przewagę głosów polskich. Prasa niemiecka w rezultacie tych wyników w zjadliwych artykułach nawołuje do walki z Polakami.

Nota sowiecka do Polski.

Warszawa. (Tel. wł.) 12. maja. Rząd polski otrzymał notę sowiecką, dotyczącą mniejszości ukraińskiej i białoruskiej w Polsce na kresach. Nota jest obszerna i powołuje się na szereg „nadużyć” (!) na ukraińcach i Białorusinach. Wprawdzie nota twierdzi, że rząd opiera się na art. 7 traktatu ryskiego, który mówi o mniejszościach ukraińskiej i białoruskiej w Polsce podobnie jak i polskiej w Rosji, ale przeciwną jest ona zasadzie niemie-

szanta się do wewnętrznych spraw państwa drugiego o czem mówi art. 5 traktatu ryskiego.

Nota sowiecka jest tylko jednym ze sposobów podniecania mniejszości na kresach Polski. Drugim sposobem po trapieniu kresów bandytyzmem. Nota wspomniana wraz z odpowiedzią rządu polskiego będzie opublikowana w najbliższych dniach.

Rada gospodarcza.

Warszawa. W gmachu min. skarbu odbyło się 9 z rzędu posiedzenie Rady gospodarczej. Posiedzenie zajął przemówieniem p. prezes Rady ministrów i minister skarbu Grabski. Wychodząc z założenia, że sprawa sanacji skarbu łączy się z sanacją stosunków gospodarczych, p. prezes Rady ministrów zanurzył na podstawie wykresu rozwoju cen w hurtowni w Polsce stosunek cen w Polsce z cenami zagranicznymi i wskazał na niższy poziom cen u nas niż w państwach o silnej walucie, oraz na wpływ tego stosunku na rozwój bilansu handlowego w Polsce. Niższe ceny hurtowe u nas nie oznaczają niższego poziomu cen produktów przemysłowych i kosztów utrzymania. Wytworzył się szereg anomalii gospodarczych, a najgłówniej z nich jest wysoka cena artykułów pierwszej potrzeby produkcji przemysłowej w stosunku do cen żyta. Największa dysproporcja istniała w okresie największej deprecjacji naszej waluty, tj. w jesieni. W ostatnich miesiącach nastąpił zwrot ku lepszemu. Sanacja stosunków gospodarczych może nastąpić na drodze wysiłku sier gospodarczych analogicznie do akcji sanacyjnej rządu w dziedzinie finansów. Państwo uczyni wszystko, aby przysięść z pomocą sier gospodarczym. Dowodem tego jest, że kredyty udzielone w kwietniu są 4-krotnie

wyższe od kredytów w styczniu roku ub. Dalsze kroki: w tym kierunku będą należały do Banku gospodarki krajowej.

W dyskusji, która się następnie rozwinęła, zabierał głos: prof. Kempner, posełowie Lypacowicz, Kwiatkowski, Dąmala, Wierlicki i inni. Mówcy wskazywali przede wszystkim na praktykę celną, która czyni gospodarstwo polskie „gospodarstwem zasciankowem”, a nie gospodarstwem, jakie w Polsce być powinno. Obecnie odbywa się rozczekowanie przedsiębiorstw zdolnych do konkurencji i życia w normalnych stosunkach walutowych. Poruszano także sprawę rewizji warunków produkcji i ustaw socjalnych. Przedstawiciel Związków robotniczych wskazywał na niernormalne warunki eksploatacji i administracji przedsiębiorstw i wskazywał na to, że poza sprawą ustawodawstwa socjalnego jest jeszcze wiele dziedzin w przemyśle, które wymagają sanacji.

Dla przeprowadzenia zadania wybrano dwie komisje, pierwsza obrała sobie na zadanie sprawę drożyzny i kredytu, a przewodniczyć będzie jej podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu Dr. Klarnet, druga Komisja zajmie się sprawą kosztów produkcji i praktyki celnej, przewodniczyć jej będzie nadzwyczajny kom. prof. Rybański. (PAT.)

Z DNIA.

ECHA AFERY SZPIEGOWSKIEJ W WILNIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 12. maja. Odnośnie do afery szpiegowskiej w Wilnie i rewizji przeprowadzonych w tutejszych firmach handlowych Zawodowy Związek kupców żydowskich zamierza interpelować w tej sprawie w Sejmie. Całą afere wykryły lokalne władze policyjne, które są w posiadaniu dowodów wykazujących udział agentów firm handlowych w tej sprawie.

AGITACJA ZA STRAJKIEM GENERALNYM W WILNIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 12. maja. W Wilnie jak wiadomo nastąpił przed kilku tygodniami rozłam w tamtejszej PPS. Seesją tego stowarzyszenia, która utworzyła organizację „Prawdy” propaguje obecnie strajk generalny z powodu aresztowań dokonanych w dniu 1 maja. Agitacja ta nie ma widoków powodzenia.

NIEŚCISŁE POGŁOSKI.

Warszawa. 12. maja. Wbrew rozsyłanym błędnym informacjom o kryzysie bankowym w Polsce z urzędowego źródła komunikują, że ogólne położenie bankowości polskiej nie daje powodu do poważnych obaw. W trudnościach znalazły się 4 banki prywatne, które jednak nie zawiesiły wypłat. — Banki te nie odgrywają znaczniejszej roli na rynku. (PAT.)

NOWY TRANSPORT BILONU W WARSZAWIE.

Warszawa. 12. maja. W tych dniach nadszedł nowy transport bilonu z Wiednia w ilości 2 wagonów 20-to i 50-cio groszówek. W najbliższych dniach nadejdą 20-groszówki ze Szwajcarii. Meniżca warszawska kończy wybitanie 5-groszówek i w najbliższych dniach przystąpi do bitcia 2-groszówek. Grosze, bite w Anglii przybędą do Warszawy za kilka tygodni. Cała ilość potrzebnego bilonu dostarczona będzie na termin i puszczona w obieg według przewidywań ministra skarbu. (AW.)

PERSONALIA POLITYCZNE.

Warszawa. (Tel. wł.) 12. maja. Marszałek Sejmu p. Rataj powrócił dziś z Zakopanego.

Warszawa. (Tel. wł.) 12. maja. Poseł polski w Paryżu p. Chłapowski, przybędzie do Warszawy 13. maja.

ZIEMIANIE U PREMIERA.

Warszawa. (Tel. wł.) 12. maja. Premier Grabski przyjął dnia 12. bm przedstawicieli Związku Ziemian ze wszystkich dzielnic Polski. Delegacja przedstawiła obecne trudne położenie ziemian i wskazywała na konieczność uruchomienia kredytu. Premier okazał duże zainteresowanie dla powyższych spraw i oświadczył, że rozpatrzy je zyczliwie.

go wniosek, że mniejszościom narodowym w Polsce należy dać wszystko, czego żądają. A ponieważ mniejszości narodowe u nas pozostają pod ochroną najdemokratyczniejszej w świecie Konstytucji, więc idzie chyba o to, aby dać im specjalnie przywileje, któreby związek ich z Państwem Polskiem uczyniły zupełną fikcją.

Tem się jednak panowie z lewicy wcale nie martwią. Im idzie tylko o to, aby zadość się stało życzeniom towarzyszy zagranicznych. O losach Polski ma decydować nie polska racja stanu, ale opinia Europy. Zapominała jednak ci panowie o tem, że opinia Europy stoi zawsze po stronie silnych. Jeśli Polska będzie silną, nikt się w Europie nie będzie pytał o losy jej mniejszości narodowych, jak nikt nie pyta się o losy mniejszości niemieckich i słowiańskich we Włoszech. A przecież te mniejszości byłyby szczęśliwe, gdyby miały możność takiego kultywowania swych wyznaniowych i kulturalnych odrębności, jakie przysługują np. Rusinom w Polsce.

Pod wpływem lewicowych polityków sprawa mniejszości narodowych stała się aktualną i dla Rządu. Odbywają się w tej sprawie zjazdy wojewodów i narady komitetów obywatelskich. Głos narodowy i opinia publiczna, zwłaszcza na kresach, musi czuwać, aby jedynym motywem przy rozstrzygnięciu tej sprawy był wzgląd na dobro i mocarstwo państwa Rzeczypospolitej, a nie przeciwna nadwrażliwość wobec antypolskiej propagandy zagranicznej, złażającej świadomie do osłabienia i rozłajenia naszego Państwa.

J. L.

Wywiad o statucie kłajpedzkim.

„Danziger Ztg.” zamieszcza wywiad swego korespondenta paryskiego z wybitną osobistością polityczną, zblizoną do Quai d'Orsay na temat statutu kłajpedzkiego. Polityk francuski oświadcza na wstępie: „Jest coś prawie tragicznego, jeśli porówna się decyzję Konferencji ambasadorów z dnia 16 lutego 1923 r., uzupełnioną następnie przez statut z 27 lipca tegoż roku z decyzją Rady Ligi Narodów. Osiąga się wrażenie, że ten naród otrzymuje więcej praw, który uparczywiej przeciwstawia się niekorzystnym dla siebie decyzjom niezależnie od ich słuszności”. Polityk francuski wskazuje szczegółowo jak krok za krokiem odrzucano wszystkie uzasadnione uprawnienia Polski przewidziane w pierwotnym tekście statutu opracowanego przez konferencję ambasadorów. Jedną ręką dawano pewne uprawnienia na to, aby ręką drugą znów je cofać. Tyczy się to nie tylko uprawnień Polski, lecz prawie w tym samym stopniu państw bałtyckich, oczywiście, prócz Litwy. Tak n. p. w kwestii politycznych obywateli państw obcych w Kłajpedzie pierwotny tekst opiewał, iż obywatele cudzoziemscy korzystając będą z tych samych praw co i mieszkańcy Kłajpedy. Liga Narodów dodała do tego artykułu słowa: „zgodnie z ustawodawstwem litewskim”. Wystarczy aby rząd kowieński wydał ustawę niekorzystną dla cudzoziemców, a całe postanowienie Rady Ligi pozostanie bez znaczenia. Statut opracowany przez Konferencję ambasadorów przyznawał Polsce szereg praw w wolnym porcie. Między innymi jeden z członków Rady portu miał być Polakiem, rząd polski miał prawo dzierżawić na lat 99 potrzebne mu tereny itp. Wszystko to Rada Ligi usunęła. Pozostała jedynie Rada Portu jednak w składzie zmienionym: 1 Litwin, 1 obywatel Kłajpedy i Chińczyk lub Kubańczyk do uznania Ligi Narodów. W ten sposób w Kłajpedzie chronione są interesy całego świata, prócz interesów Polski. Nie dziwnego, że decyzja Rady Ligi Narodów odczuta była w Warszawie jako zniewaga.

Wybory we Francji.

Wódz socjalizmu w Belgii tow. Vandervelde wypowiedział się o znaczeniu wyborów francuskich w sposób następujący:

„W dniu 11 maja świat cały będzie miał oczy zwrócone w stronę Francji”.

„Każdy sobie zdaje sprawę, że miesiące, które przyjdą, będą miały dla przyszłości Europy — znaczenie decydujące. Po nieudalym zamachu stanu Hitlera, Ludendorffa w Niemczech, po znakomitym zwycięstwie robotników angielskich, jedna rzecz mogłaby przeszkodzić międzynarodowemu uregulowaniu stosunków, zapewniającemu odszkodowanie Francji i Belgii i zaprzestanie metod gwałtu, tak szkodliwych i bezowocnych — to utrzymanie we Francji u władzy większości Bloku Narodowego, którego działalność była równie szkodliwa w polityce zagranicznej jak i w polityce wewnętrznej. Aby skończyć z rządem prawicy, republikanie zdecydowali połączyć swe wysiłki. Z całego serca składam im gorące życzenia, aby 11 maja we Francji, był jednocześnie zwycięstwem demokracji i socjalizmu”!

Organizacje komunistyczne.

Wydział polityczno-prasowy Prezydium Rady ministrów komunikuje:

W uzupełnieniu komunikatu z dnia 28 kwietnia br. na podstawie wiadomości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że przedsięwzięta energiczna akcja w kierunku zlikwidowania organizacji komunistyczno-sabotażowej na Wołyniu jest w pełnym toku i w najbliższych tygodniach zostanie całkowicie ukończona. Dotychczas aresztowano około 100 osób, których udział w organizowaniu został stwierdzony. Wiadomość, podana w prasie, jakoby

Wspaniała komedia 6 aktowa p. t.

W SIÓDMYM NIEBIE

z artystami-komikami PAT i PATACHON w gł. roli.
Jeszcze tylko krótki czas w Kinie „LEW”.

organizacja rozporządzała znacznymi zapasami broni i materiałami wybuchowymi, okazała się nieprawdziwa. W trakcie szczegółowego dochodzenia podczas szeregu rewizji, przeprowadzonych u członków organizacji, nie wykryto żadnej broni. Były natomiast przygotowane miejsca na składy broni.

Organizacja ta, jak wykazują dochodzenia, znajdowała się dopiero w zarodku, stąd też liczba jej członków nie jest wielka, a działalność jej rozciąga się jedynie na teren Województwa Wołyńskiego. Wpływy jej, jak dotychczas stwierdzono, nie sięgają na inne Województwa.

Wyniki wyborów we Francji.

Sukces radykałów i socjalistów.

Paryż. (Tel. wł.) 12 maja. Wybory odbyły się w spokoju. Udział wyborców bardzo znaczny. O ile można sądzić na podstawie dotychczasowych informacji, blok lewicowy wyszedł na dobre radykałom i socjalistom, którzy znacznie poprawili swój stan posiadania. Komuniści natomiast wbrew przewidywaniom będą nadal grupą posłów bez znaczenia. Wśród wybranych figurują nazwiska wybitnych polityków jak: minister wojny Maginot, minister obszarów wyzwolonych Marin, były minister Dion, Raul Peret, Flandin, Leygues, Painleve, Colrat, Reibel, Egnac, Herriot, socjalista Blum, admirał Jaurres, Briard, Fraulin-Bouillon, zbuntowany w r. 1918 marynarz Marty, innister i banita Malwy. Przepadli zaś: Tardieu, generał de Castelnau, Gaston, Vidal, Arago i de La Steyrie.

Paryż. 12 maja. Wiadomości, jakie na deszły po godz. 11-tej potwierdzają ogromne sukcesy stronnictw lewicy, które uzyskały więcej niż połowę mandatów dotychczas obliczonych, przy czym w 27 departamentach uzyskały grupy te wszystkie mandaty. W trzecim okręgu Paryża klęskę ponieśli zarówno lider rojalistów Leon Daudet, jak i socjalista Bracke, który przed wyborami odmówił stworzenia bloku łącznie z radykałami. Ci ostatni odnieśli w wyborach zwycięstwo. W Alzacji, która dotychczas była reprezentowana wyłącznie przez 16-tu deputowanych bloku narodowego, wyszło 12-tu deputowanych bloku narodowego, 2 socjalistów i jeden komunista.

Drożyzna i nowe podafki podstawą powodzenia bloku lewicy.

Paryż. 12 maja. Podstawy powodzenia bloku lewicy leżą w niezadowolonym szerokich mas ludności z powodu drożyzny i nowych podatków. Wyborcy brali głównie pod uwagę zagadnienia polityki wewnętrznej nie występując bynajmniej przeciw polityce zagranicznej Poincarégo. Przypuszczenie, że nowa Izba może z dnia na dzień zmienić kierunek polityki zagranicznej jest niewłaściwe. Rząd zatwierdził już bez zastrzeżeń sprawozdanie rzeczoznawców, które i na przyszłość pozostanie podstawą polityki francuskiej w sprawie odszkodowań. Przypuszczając nawet, że Poincaré zrzeknie się kierowa-

Paryż. 12 maja. Godzina 9'30. Sukcesy socjalistów okazały się prawdopodobnie większe, aniżeli się tego spodziewano, albowiem komuniści z wyjątkiem okręgów paryskich nie uzyskali na prowincji znaczniejszej liczby głosów. Wgółem radykałi i socjaliści będą prawdopodobnie jedynymi zwycięzcami we wczorajszej walce wyborczej. Główny paryski organ tych ugrupowań „Quotidien” zamieszcza dziś artykuł wstępny stwierdzający, że blok narodowy został zmiażdżony i żądający od prezydenta republiki Milleranda i prezesa ministrów Poincarégo, aby ustąpili z zajmowanych stanowisk. L'oeuvre pisze: „Francja staje się z powrotem republikańską” i żąda również, aby prezydent republiki ustąpił ze stanowiska. (PAT.)

Paryż. 12 maja. Wczorajsze wybory odbyły się w najzupełniejszym spokoju. W poszczególnych okręgach wstrzymano się od głosowania 14 proc. uprawnionych. Całość dotychczasowych wyników wskazuje na to, że dokonał się zwrot na lewo, wobec tego, że kandydaci lewicy zwłaszcza radykałi i socjaliści odnieśli zwycięstwo w szczególności na prowincji. W ostatniej Izbie zasiadało ich 120, obecnie liczba ta podwoi się, co przy poparciu socjalistów ciężar większości przeniesie się na lewą stronę Izby. Z wyciągnięciem poważnych wniosków co do przyszłej sytuacji w Izbie należy się powstrzymać do ostatecznej statystyki wyborów. — (PAT.)

ria sprawami państwa nie należy sądzić, aby jego następca zmieniał kierunek jego polityki. (PAT.)

Paryż. 12 maja. Poincaré powrócił do Paryża o godz. 17. Jutro rano odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. (PAT.)

Paryż. 12 maja. Wyniki wczorajszych wyborów były niespodzianką. W kołach poinformowanych sądzą, że Poincaré nie pojedzie do Chaquers. Możliwe jest, że Poincaré poda się do dymisji jeszcze przed zebraniem się nowej Izby. Obecny gabinet prowadziłby jednak swoje agendy podczas okresu bezparlamentarnego, który potrwa 3 tygodnie. (PAT.)

Podział mandatów.

Paryż. 12 maja. Do godziny 14-tej brakowało danych z wyniku wyborów tylko z 10-ciu dep. Wedle dotychczasowych wyników konserwatyści otrzymali 11 mandatów, republikanie 112, republikanie lewicowi 81, radykałi niezależni 31, radykałi socjaliści 117, republikanie socjaliści 30, socjaliści zjed. 90, komuniści 16. Ponownie zostali wybrani Fabry, Cachin, Bokanowski i Capus. Przepadli Mandel, Boisson i Aulard. (PAT.)

Paryż. 12 maja. Godzina 15'30: Dotychczas wiadome są wyniki dotyczące 551 mandatów. Nieznane zatem są wyniki dotyczące 33 mandatów. Konserwatyści otrzymali 11 mandatów, republikanie 132, republikanie lewicowi 89, radykałi niezależni 34, radykałi socjaliści 125, republikanie socjaliści 39, socjaliści zje-

dnoczeni 91, komuniści 16. Ponownie wybrany został były minister Leon Barrard, Paul Lafont i były przewodniczący Komisji odszkodowań Ludwik Dubois. (PAT.)

Paryż. 12 maja. Bilans-zysków i strat wyborczych o godz. 12'30 przedstawia się jak następuje: Konserwatyści zyskali 21 mandatów stracili 17, republikanie zyskali 21 mand. stracili 87, republikańscy lewicowi zyskali 12 mandatów stracili 74, radykałi niezależni zyskali 9 mandatów stracili 23, radykałi socjaliści zyskali 61 stracili 15, republikanie socjaliści zyskali 12 stracili 12, socjaliści zjednoczeni zyskali 52 stracili 8, komuniści zyskali 21 stracili 8, komuniści zyskali 21 stracili 7. (PAT.)

Walka z bandytyzmem na kresach.

Wydział polityczno-prasowy Prezydium Rady ministrów komunikuje:

W związku z ostatnimi wypadkami napadów bandyckich na kresach wschodnich, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało następujące zarządzenia:

1) dla umożliwienia skuteczniejszego strzeżenia granic przez policję graniczną, opracowano ustawę o ochronie granicy, zmierzającą do fizycznego uprządkowania terenu pogranicznego przez wycięcie w pobliżu granicy lasów, zniszczenie zabudowań, niedopuszczenie do obsiania granicy zbożem, zwłaszcza wysokopiennem;

2) przez wzmożone budowanie straży, przeznaczonych dla policji granicznej, co umożliwi właściwą dyslokację sił policji i przeprowadzenie stałej sieci telefonicznej. Zaznacza się, że w najbliższych miesiącach zostanie wybudowanych wzdłuż granicy około 15 straży.

3) Siły policyjne będą wzmocnione zarówno w pieszej, jak i konnej policji. Dyspozycje, zmierzające do przetranslokowania pewnej ilości policji konnej na Wschód zostały wydane.

4) Przystąpiono ze znacznym nakładem pieniężnym i energią do budowy nowych połączeń telefonicznych, co znacznie ułatwi pościg i koncentrację policji na zagrożonych punktach, mają być zastosowane nawet urządzenia radiotelegraficzne.

5) Wzmocnienie przez dokonywanie stałych inspekcji nadzoru nad działalnością policji.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NEO-FOSFATYNA Wendy

zdołała sobie uznanie, jako najlepsza mączka odżywcza dla dzieci, starców i rekonwalescentów. 1496

Skład: Apteka K. WENDY,

Krakowskie Przedmieście 45 w Warszawie.

Żądać wszędzie.

Jaśnie W. Panu Drowi

Emilowi Wechlerowi we Lwowie

składam tą drogą serdeczne podziękowanie za umiejętne i bezinteresowne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby płucnej.

n2491

W. Mikusiński.

Róża NACHNER - BARALOWA

LWÓW, KOPERNIKA 23.

wróciła z zagranicy, skąd przywiozła najnowsze modele Gorsetów. 2547n

Podziękowanie.

J.W. Panu Prezesowi Dr. Orzechowskiemu wiceprezesowi Orobkiewiczowi w zystkim kierownikom, kolegom i koleżankom i wszystkim znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie sp. mego męża składam tą drogą serdeczne podziękowanie. 2546n

Katarzyna Wierzbńska z dziećmi.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie sp. Bronisława Dewinskiego Dyr. urzędu ksiąg gruntowych we Lwowie, we oraz mszy żałobnej odbytej w dniu 5 maja w kościele św. Mikołaja staraniem przełożonych i kolegów sp. Zmarłego Serdeczne Bóg zapłać składa tą drogą 2545n

Zona i Synowie.

Nekrologia.

MSZA ŚW.

za spokój duszy s. p.

Stanisława Abdank Białoskórskiego

podporucznika 1 p. strzelców lwowsk. poległego w walce pod Kulikowem w pięć rocznicę bohaterskiej śmierci odbędzie się

w środę dnia 14 maja b. r. o godz. 8-mej w kościele paraf. św. Antoniego we Lwowie. 2532

**KS. ARCYBISKUP CIEPLAK
W RZYMIE.**

Rzym, 12 maja. Prasa omawia przyjęcie wydane przez posta Skrzyńskiego na cześć arcybiskupa Cieplaka. Na przyjęciu jak wiadomo obecnych było 8 kardynałów. Specjalnie podkreślone jest znaczenie obecności kardynała Merry del Val, który od dłuższego czasu nie brał udziału w żadnych oficjalnych przyjęciach poza Watykanem. Obecność kardynała Val Rossum podkreśla znaczenie, jakie widocznie Watykan chciał nadać temu zebraniu. Ci kardynałowie, którzy poza kardynałem Gasparim stanowią właściwą głowę polityki watykańskiej, byli wyrazem nie tylko dla arcybiskupa Cieplaka ale i myśli politycznej. Po zwyczajnych wizytach złożonych w sekretariacie stanu Msr. Samperowi Borgonjem i Pizarro ma arcybiskup Cieplak złożyć w tych dniach wizyty wszystkim kardynałom obecnym w Rzymie. (PAT).

GROTESKOWE ŻADANIA GDAŃSKA

Gdańsk, 12 maja. Nacjonalistyczna „Danz. Allg. Ztg.” wyraża ubolewanie, iż Rada Ligi Narodów usunęła z ostatniego posiedzenia marnocowego sprawę utworzenia przedstawicielstwa dyplomatycznego Gdańska w Warszawie. Organ nacjonalistów dowodzi, iż taki przedstawiciel jest niezbędny, aby bronić interesów Gdańszczan wobec rządu warszawskiego. Dziennik przewiduje jednak, że podobne żądanie spotka się z oporem Polski i na wypadek niedościa do porozumienia w tej sprawie proponuje, aby intereów gdańskich w Warszawie bronił przedstawiciel jednego z państw neutralnych, wyznaczony przez Ligę Narodów.

Artykuł „D. A. Ztg.” nie był odosobniony. Wszystkie dzienniki niemieckie w Gdańsku podają go w jednakowym brzmieniu, z czego wynika, iż został on przesłany prasie niemieckiej przez biuro prasowe senatu.

„Balt. Presse” w związku z tem wyraża przykre zdziwienie, iż właśnie świeżo po zawarciu szeregu umów polsko-gdańskich, świadczących o dobrej woli i lojalności Polski w stosunku do uprawnień Wojennego Miasta — Senat, ulegając presji racjonalistów wysuwa groteskowe żądanie własnego przedstawicielstwa dyplomatycznego, zapominając, że prawo posiadania przedstawiciela przysługuje państwu suwerennemu, zaś prawa suwerenne nad Gdańskiem ma Liga Narodów. Podobne żądania o czysto demonstracyjny charakterze nie mogą wpłynąć korzystnie na stosunki polsko-gdańskie, i odbijają się fatalnie na spokojnym rozwoju gospodarczym W. Miasta, uzależnionym od hinterlandu polskiego. (AW.).

J. TARGI GDAŃSKIE.

Gdańsk, 12 maja. W kilku dziennikach ogłoszono notatki o drugich Międzynarodowych Targach Gdańskich. Wynika z nich, jakoby Targi Gdańskie romyslane były jako targi przywocowe a nie eksportowe dla przemysłu polskiego. W związku z tem korespondent Agencji Wschodniej dowiaduje się, że myślą przewodnią targów i intencją ich organizatorów jest zdobycie nowych terenów zbytu zarówno dla młodego przemysłu gdańskiego jak i co raz bardziej rozwijającego się przemysłu polskiego. Dżemem zarządu targów będzie organizowanie napływu kupców z Europy wschodniej i państw skandynawskich, oraz nawiązanie najściślejszego kontaktu z międzynarodowymi czynnikami we Francji i Belgii. (AW.).

ZAGRANICA O „BANKU POLSKIM”.

Warszawa, (Tel. wł.) 12 maja. Rozesłany za pośrednictwem naszych poselstw do najważniejszych instytucji finansowych statut „Banku Polskiego” spotkał się wszędzie z wielkim uznaniem i wywołał duże zainteresowanie wśród finansowych sfer zagranicznych.

MILJONÓWKA.

Warszawa, 12 maja. Urząd pożyczek państwowych zawiadamia, że wygrana 1 miliona marek 4 proc. państwowej pożyczki premijowej padła w dniu 10 maja br. na Nr. 4,912 540, i 1,552.223. PAT.

Zarząd Z. L. N. dziełnicy I. i V. zaprasza członków i sympatyków na zebranie, które odbędzie się dziś 13 maja o godzinie 7-mej wieczorem w sali przy ulicy Pańskiej L. 11.

**Na zebraniu tem
Prof. Głabiński
omówi bieżące sprawy polityczne.**

APOLLO

wyświetla ostatnią
nowość sensacyjną

Nocna Eskapada

(Tragiczna przygoda jednej nocy).

W rolach Aud Egede
Nissan jako dziewczyna
z półświadka Eugeniusz
Klofer w roli męża Anto-
ni Edthofer w roli apasza.

Sprowadzenie zwłok Sienkiewicza do Warszawy.

Warszawa, 12 maja. W dniu 10 bm. ukonstytuował się komitet główny mający na celu sprowadzenie zwłok Henryka Sienkiewicza z Vevey do Warszawy w następującym składzie: Prezes Rady miejskiej senator Baliński, Henryk Berylski, dyrektor St. Benseff, senator Jakób Bojko, senator Kazimierz Ludakowski, prezydent Rady ministrów dr. Władysław Grabski, prezydent stołecznego miasta Warszawy inż. Jabłoński, arcybiskup warsz. ks. kardynał Kakowski, prezes Władysław Kiślański, prof. Jan Kochanowski, dr. W. Kozubski, prezes Stanisław Libicki, poseł polski w Bernie szwajc. Modzelewski, minister wyznań rel. i oświecenia publ. Miklaszewski, prezes Akademii umiejętności w Krakowie Morawski, rektor Politechniki w Warszawie Antoni Ponikowski, marszałek Sejmu Maciej Rataj, Władysław Reymont, dr. Antoni Rząd, prezes związku weteranów prof. Julian Antoni Święcicki marszałek Sena-

tu Wojciech Trampczyński, prof. Wieniawski, ks. Michał Woroniecki, minister spraw zagranicznych Zamoyski i Stefan Żeromski.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej objął protektorat nad akcją komitetu. Komitet główny wyłonił komitet wykonawczy w następującym składzie: senator Baliński, dyrektor Stefan Benseff, dr. Władysław Kozubski, prezes Święcicki, dr. Antoni Rząd, prof. Antoni Wieniawski i książę Woroniecki. Delegatem rządu przy komitecie wykonawczym jest radca z prezydium Rady ministrów dr. Pawlikiewicz. Komitet uchwalił sprowadzenie zwłok do Warszawy w pierwszej połowie października br. Miejsce stałego spoczynku dla zwłok Sienkiewicza będą podziemia katedry św. Jana. Odezwe do społeczeństwa nawołującą do czynnego poparcia akcji komitetu i do zorganizowania komitetów prowincjonalnych opracuje Stefan Żeromski.

„Drzewo wileńskie”.

Kowno, 12 maja. Odbyła się tutaj uroczystość sadzenia t. zw. „drzewa wileńskiego”. Na demonstracyjny charakter tej uroczystości wskazywał udział przedstawicieli władz z prezydentem republiki kowieńskiej na czele. Uroczystość zakończyła się teatralnym efektem: mianowicie na specjalnie przygotowanej estradzie pojawiła się 8-letnia dziewczynka przybrana w narodowy strój litewski, która wzniosłszy oczy i ręce ku niebu wygłosiła następującą tyradę. „Oto sadzimy tutaj różę wileńską. Boże najdroższy, dopomóż zwrócić Litwie nasze serce Wilno, abyśmy temi

różami mogli ozdobić grób Giedymina w Wilnie. Niech żyje Wilno.

Podczas demonstracji sadzenia drzewa wileńskiego dokonano zdjęć kinematograficznych. Prasa litewska wzywa rząd a zwłaszcza ministerstwo s. zagr. aby podjęło się demonstrowania tego filmu zagranicą, celem propagandy.

Kowno, 12 maja. Pisma litewskie w dalszym ciągu zamieszczają odezwy do społeczeństwa o składanie ofiar na fundusz oswobodzenia Wilna. Podobne oświadczenie dać organ rządowy „Echo”, nawołując obywateli do składania jednej trzeciej codziennych zarobków na fundusz oswobodzenia (AW.).

Z Komisji sejmowych.

Warszawa, 12 maja. Komisja budżetowa przyjęła w trzecim czytaniu budżet Generalnej Dyrekcji poczt i telegrafów. Zysk czysty, jaki Dyrekcja poczt i telegrafów ma osiągnąć wynosi sumę 16.527.000 złotych. Nadto przyjęto szereg rezolucyj. Między innymi rezolucję wzywającą rząd do zaniechania sprzedaży państwowej wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych i do zorganizowania wytwórni do wyrabiania aparatów i ich naprawy. Inna rezolucja wzywa rząd, aby przy nadawa-

niu koncesji na sprzedaż tytoniu zobowiązał koncesjonariuszy do sprzedaży znaczków pocztowych i stempli. Dalsza rezolucja wzywa rząd do podjęcia energicznych starań dyplomatycznych w sprawie obrotu depesz transatlantycznych i depesz stacji radio-telegraficznych. Uchwalono również rezolucję, wzywającą rząd do wydatniejszego rozwoju sieci urzędów i agencji pocztowych, oraz zużytkowania w tym celu urzędów państwowych jak kolejowe i inne, oraz urzędów gminnych. (PAT).

Międzynarodowy kongres emigracyjny.

Warszawa, 12 maja. Na międzynarodowy kongres emigracyjny w Rzymie wyjechała wczoraj delegacja rządu polskiego pod przewodnictwem pełnomocnika rządu p. Franciszka Sokala, któremu towarzyszą dyrektor urzędu emi-

gracyjnego p. Stanisław Gawroński, na czele wydziału w urzędzie emigracyjnym p. Kazimierz Warchałowski i z ministerstwa spraw zagr. p. Wacław Gawroński. Jako rzeczoznawcy wiochdzą również w skład delegacji radca

**RUMUŃSKA PARA KRÓLEW.
SKA W BRUKSELI.**

Paryż, 12 maja. Havas donosi z Brukseli, że przybyła tam rumuńska para królewska, witana na dworcu przez króla Alberta, królowę i ks. Leopolda. (AW).

**WYJAŚNIENIE SYTUACJI
NA BALKANACH.**

Ateny, 12 maja. Rząd grecki przedstawił akcję u innych rządów państw bałkańskich celem wyjaśnienia nabręzionej sytuacji. Poseł rumuński zjawił się w tutejszym ministerstwie spr. zagranicznych i złożył tamże oświadczenie, że rząd rumuński uprawia politykę pokojową. Pogłoska o rzekomym bliskim starciu rosyjsko-rumuńskim spowodowana została mobilizacją 3-ch roczników, która to mobilizacja częściowa spowodowana została wyłączeniem manewrami włosanemi. Posłowi rumuńskiemu odpowiedziano ze strony greckiej, że Grecja uprawia również politykę pokojową i że nie zamierza mieszać się w ewentualny konflikt rumuński-rosyjski. Grecja zdecydowana jest jedynie tylko wtedy do interwencji, gdyby Rumunia została zaatakowana z tyłu. Pełnomocnik Bułgarii zgłosił również w greckim urzędzie dla spraw zagranicznych i zapewnił, że rząd Bułgarii pragnie żyć z Grecją w pokojowym sąsiedztwie i że poczynione zostały zarządzenia celem rozwiązania kwestii band komitadzich. (PAT)

**NIEUDAŁA MISJA POSŁA
TRIFKOWICZA.**

Białogród, 12 maja. Misja posła Trifkowicza celem utworzenia gabinetu koncentracyjnego nie udała się. Blok opozycyjny odrzucił znane już warunki które mu postawił Trifkowicz w imieniu partii radykalnej. Również radykalni odrzucili warunki przewodców opozycji, żądających wykluczenia Pasicza, Pribicewicza i innych przeciwników od udziału w gabinecie. (PAT).

BANKRUCTWO KOMUNIZMU.

Moskwa, 12 maja. Prasa sowiecka publikuje wywiad Trockiego z korespondentem „Popolo d'Italia”. Trocki stwierdza, że obecny ustrój polityczny Europy polega na uznaniu zwycięstwa Francji w wojnie wszechświatowej, a hipnoza tego zwycięstwa osłabia porożumienie włosko-sowieckie. Dalej T. zaznacza, że uznanie sowiecków de mure nie wpłynie na zmianę zasad współdziałania sowiecków z Włochami jako państwem burżuazyjnym. Co się tyczy pokoju Wersalskiego, T. powtarza swą opinię o konieczności rewizji tego traktatu. Przyznaje, że żadne z państw europejskich nie zdobędzie się na tak śmiały, choć wedle niego sprawiedliwy krok. Na zapytanie, jakie zagażnienia zostały dotąd przez bolszewików rozwiązane — Trocki otwarcie przyznał, że sowieci nie rozwiązyli dotąd żadnego, nie tracą jednak nadziei, że uda im się to w najbliższej przyszłości. — (AW).

Moskwa, 12 maja. W artykule, poświęconym pamięci jednego z wybitniejszych działaczy komunistycznych. Lutwinowa, który popełnił samobójstwo) Radek podkreśla w „Prawdzie”, że Lutwinow pozbawili się życia pod wpływem rozpacz, która go ogarnęła z powodu rozczarowań ideowych. Lutwinow nie potrafił przeboleć faktu, że klasa robotnicza Rosji skazana jest na tak straszne cierpienia mimo rządów komunistycznych. (AW).

Jak odbudowano Polskę?

Część trzecia (1914—1917).

(Ciąg dalszy).

Wkrótce po założeniu Komitetu Narodowego przystąpiliśmy do organizowania legionów polskich przy armii rosyjskiej.

Trzeba było szukać wyjścia z karykaturalnego położenia, w jakim powstała Polska istnienie legionów w szeregach nieprzyjaciół. Nikomu w świecie niepodobna było wytlómaczyć, jak to się dzieje, że Polacy za głównego wroga swej sprawy uważają Niemcy, a biją się dobrowolnie tylko po ich stronie; że jako pierwszy swój cel stawiają zjednoczenie Polski, oderwanie od Niemiec ziem zaboru pruskiego, a walczą z bronią w ręku o to, żeby te ziemie przy Niemcach pozostały, żeby do zjednoczenia swej ojczyzny nie dopuścić.

Koniecznością wobec tego było stworzenie po stronie rosyjskiej wojska ochotniczego, złożonego z Polaków i nazywanego się polskiem, i to stworzenie go na szerszą o wiele skalę, niż legiony po stronie austriackiej. Znalazła ilość młodzieży polskiej, porwana zapalem, wstępowała w szeregi armii rosyjskiej. Trzeba było ją użytkować lepiej, osiągnąć to, żeby mogła walczyć nie bezimiennie, ale jako żołnierz polski.

Było też rzeczą pierwszorzędnej wagi, ażeby po zwycięstwie, gdy przyszedzie do rozstrzygnięcia sprawy polskiej, istniały już zaczątki wojska polskiego, któreby pozostały jako armia przyszłego państwa.

Organizowanie legionu polskiego zaczęło poza nami, z inicjatywy prywatnej, z pozwolenia W. Księcia, w porozumieniu ze sztabem armii polodnie-wo-zachodniej. Postanowiliśmy na to rękę położyć i zrobić rzecz, którąby naprawdę była dziełem społeczeństwa polskiego, wykonaniem za oficjalną zgodą władz rosyjskich. Kierownictwo tej akcji objął z naszej strony Zygmunt Bałucki.

Ne mam tu miejsca na historię tej sprawy. Mam nadzieję, że ktoś ten ważny moment naszego działania szczerze opowie.

Tu tylko wspomnę, że po porozumieniu z władzami wojskowymi wzbudził został rozpoczęty, że zapal był wielki i że szybki napływ ochotników zapowiadał utworzenie wcale poważnego wojska. Liczono na 200—300 tysięcy.

Jednakże rząd rosyjski, widząc niespodziewane dla niego powodzenie tej akcji, przestraszył się, że powstaje wojsko polskie i wkroczył w sprawę. No-

wy generał - gubernator warszawski, ks. Engalyczew wydał przepisy, które odebrały tworzonym oddziałom charakter odrębnych formacji polskich. Wobec tego zmuszeni zostaliśmy odstąpić od swego planu. Przestaliśmy zachęcać młodzież, zapal ostygł i wzbudził ustął. Pozostał już uformowany, złożony z paru tysięcy ludzi, tzw. „legion puławski”, który się odznaczył później pierwszorzędnymi zasługami bojowymi.

W tej sprawie rząd rosyjski zwyciężył.

Wkrótce po ogłoszeniu odezwy W. Księcia, Mikołaj II. polecił rządowi wypracować wykonanie przyrzeczeń zawartych w odezwie. Rzecz była trzymana przez rząd w tajemnicy i myślimy o niej przez parę miesięcy nie wiedzieli. Później zaczęły dochodzić głuche wieści, iż rząd w październiku r. 1914 opracował jakiś program, że przesał go cesarzowi, a ten W. Księciu do zaopiniowania; że program wrócił do rządu i w listopadzie został opracowany ponownie. Wieści te nas zaalarmowały...

Było rzeczą pewną, iż rząd postara się sprowadzić przyrzeczenia odezwy do minimum. Trudno zaś było oczekiwać od cesarza lub W. Księcia, żeby zdawali sobie sprawę z tego, co należy zrobić w kwestii polskiej, i, przy najlepszych nawet chęciach, umieli rząd skorygować.

Mikołaja II. nigdy nie widziałem, ale słyszałem o nim tyle od ludzi, którzy go znali, iż wiedziałem, że politykiem nie jest i sprawy polskiej nie zna. Z W. Księciem rozmawiałem raz w kwatrze głównej, w Baranowieżach; zrobił na mnie wrażenie wojskowego, który się nigdy sprawami politycznymi nie zajmował. Należało się więc obawiać, iż rząd uzyska ich zgodę na swoje projekty, i że ukaże się jakiś manifest cesarski, którym Rosja będzie zaangażowana w kierunku dla nas niepożytecznym, który oburzy społeczeństwo polskie i uniemożliwi nam solidarność z Rosją w wojnie. Nie chodziło tu o przyszłość, bo dla niej taki akt mógł nie mieć żadnego znaczenia, lecz o teraźniejszość. Baliśmy się, żeby rząd nie osiągnął swego celu i nie pokłócił nas z Rosją podczas wojny.

Wreszcie dostaliśmy teksty obu projektów rządowych, z października i z listopada, które obawy nasze w zupełności potwierdziły. W pierwszym projekcie Polska dostawała „autonomię” bardzo podobną do galicyjskiej, to znaczy właściwie szeroki samorząd miejscowy. Gdy W. Książę porobił uwagi, żądające rozszerzenia władzy namiestnika, opracowano drugi projekt, który, jakby na drwiny, zamiast tę wręczkom autonomię rozszerzyć, jeszcze ją zredukował.

należy także siłę tradycji, zwyczajów i prawa, które ciężar na żonie Agi, czynią ją bierną i niezdolną do walki o swoje szczęście. Ta siła, wroga miłości, wyraża się w uczuciu dotkniętej godności osobistej i dumy rodowej. Dopiero wszystkie te trzy momenty, razem wzięte, dają pełny obraz konfliktu dramatycznego „Hassanagnicy”. Jest to więc dramat miłości i dumy, ściślej mówiąc dramat uduchowionej miłości i obrażonej dumy.

Ogrizović trzymał się w swym dziele ściśle pierwowzoru, danego w pieśni ludowej. Znalazł w niej jednak sam tylko materiał nagi faktów. Motywy psychologiczne, jak najczęściej bywa w balladzie ludowej, były prawie pozosta-wione między wierszami. Uwypuklenie i podkreślenie tych motywów, stanowi właśnie istotną wartość jego dramatu.

Przyczynę kolizji dramatycznej stwarza pierwszy sam Hassan Aga przez to, iż miłości swojej nadał lot tak górny i uduchowiony, że żona jego podążać za nim w te sfery nie umiała.

Aga, zraniony sferą narem na wyprawie wojennej, leży ciężko chory w namiocie. Życie jego jest w niebezpieczeństwie. Pielęguje go matka i siostra, lecz jemu to nie wystarcza. Tęskni za ubóstwianą żoną, przyzywa ją rozpaczem wołaniem duszy, lecz nie posyła po nią. Chce, by ona sama przyszła, bo uważa, że po miłość po „sew-

Koniecznością było poinformować cesarza, iż akt podobny będzie jak najfatalniej przyjęty w Polsce. Nie chcieliśmy wszakże występować z żadnym oficjalnym projektem polskim ze względu, o których wyżej była mowa: w naszym interesie było, żeby kwestia przyszłego ustroju zjednoczonej Polski pozostała otwartą.

Z trudności tej wyszliśmy w ten sposób, żeśmy upoważnili Zygmunta Wielopolskiego, ażeby nie w imieniu Komitetu Narodowego, jeno osobiście na własną odpowiedzialność wszedł w kontakt z cesarzem i zajął stanowisko przeciwne projektowi rządu.

Wielopolski na audjencji prywatnej powiedział Mikołajowi II., że międzytem, co rząd przygotował, a tem, czego oczekują Polacy, istnieje wprost przepaść. Wtedy cesarz zażądał od niego memoriału przedstawiającego, jak Polacy wyobrażają sobie realizację przyrzeczeń odezwy.

Tu znów była wielka trudność. Niepodobna było iść w memoriale zadaleko, żeby nie zniechęcić Mikołaja II., którego dobra wola była cennym atutem przeciw rządowi. Wielopolski więc złożył memoriał, wyrażający tylko jego pogląd osobisty, za który nikt prócz niego nie odpowiadał. Mając od nas na ten krok cichą aprobatę, przedstawił cesarzowi projekt istotnej autonomii politycznej w najogólniejszych zarysach; wiedzieliśmy, że to wystarczy do zahamowania roboty rządu i odwołanie na długi czas możliwość ukazania się jakiegokolwiek aktu.

Istotnie, cesarz po otrzymaniu memoriału wezwał do siebie prezesa rady ministrów, Goremykina, wskazał na głębokie różnice między poglądami Polaków a poglądami rządu i polecił mu wezwać przedstawicieli polskich na naradę w celu dojścia do porozumienia. Zaproszono nas wtedy w początki czerwca 1915 r. w liczbie siedmiu do Piotrogradu (ukaz cesarski przemianował niemiecki Petersburg po wybuchu wojny na Piotrograd). Ze strony rządu w naradzie udział wzięli: prezes ministrów Goremykin, minister spraw wewnętrznych — Maklakow, minister oświaty — hr. Ignatjew i generał-gubernator warszawski ks. Engalyczew. Trzymaliśmy się w terminach jak najogólniejszych, wykazywaliśmy konieczność zasadniczej zmiany w stosunku Rosji do Polski, unikając stawiania jakiegokolwiek programów konkretnych. Gdy protokół narady został zaakomunikowany cesarzowi, postanowił on utworzenie pod przewodnictwem Goremykina komisji mieszanej polsko-rosyjskiej, dla „opracowania sposobu wykonania obietnic Wielkiego Księcia, zawartych w jego odezwie do Polaków”, do której to komisji miano-

wał po sześciu przedstawicieli z każdej strony.

Komisja ta odbyła cały szereg posiedzeń, z których protokoły zostały przez rząd wydrukowane i stanowią niezmiernie ciekawy materiał historyczny.

Od początku istniała w niej niemożliwość do wypełnienia przepaść między naszym stanowiskiem a stanowiskiem jej członków rosyjskich, odpowiednio dobranych z Dumy i Rady Państwa mężów zaufania rządu. Komisja formalnie zakończyła swe prace już po zajęciu Warszawy przez Niemców, dwiema przeciwnymi sobie rezolucjami, polską i rosyjską. Rezultat zatem jej pracy był negatywny, dzięki czemu uratowaliśmy się od niepożądanego manifestu.

O tem, jak rząd usiłował zniechęcić Polaków do zajmowanego przez nich stanowiska wobec wojny i jakie żywił nadzieje, najlepiej świadczyło zagajenie prac komisji przez prezesa ministrów Goremykina. Powiedział on między innymi rzecz następującą (cytuje jego słowa z pamięci):

— W odezwie W. Księcia mamy dwa przyrzeczenia: zjednoczenie ziem polskich i samorząd. Otóż muszę Państwu powiedzieć, że te dwie rzeczy są ściśle ze sobą związane i wykonanie jednej zależy od osiągnięcia drugiej. Zjednoczenie wszakże ziem polskich znajduje się w ręku Boga. Jeżeli Bóg da, że będzie zjednoczenie, to będzie i samorząd; gdy zjednoczenia nie będzie, to i samorządu nie będzie.

Tak rząd rosyjski pracował w kierunku wręcz przeciwnym cesarzowi. W. Księciu i opinii rosyjskiej. Idąc tedy z Rosją, musieliśmy z nim nieustannie walczyć.

Na dalszych posiedzeniach komisji w zastępstwie Goremykina przewodniczył Krizanowski, sekretarz państwowy (taki tytuł nosił jeden z członków Rady Ministrów). Wtrącił on raz w trakcie dyskusji:

— Tego, o czym panowie mówią, nie ma przykładu na całym świecie. Czy panowie widzieli, żeby w jakimkolwiek państwie dany kraj posiadał taki stopień odrębności politycznej?

Odpowiedziałem mu pytaniem:

— A czy pan, panie ministrze, widział, gdzie na świecie, żeby na ód tak wielki liczbą, z taką przeszłością, jak Polska, i z tak bogatą własną cywilizacją pozostawał pod panowaniem innego narodu?...

(C. d. n.)

Roman Dmowski

=====

WŁADYSŁAW KOZICKI.

3)

Dramat uduchowionej miłości.

(Rzecz o „Żonie Hassana Agi”.

Milana Ogrizović’a, wygłoszona na

„Wieczorne dyskusyjnym” w dniu

5. maja 1924).

(Ciąg dalszy.)

Według drugiej interpretacji tematem zasadniczym jest tu miłość, tak głęboka i tak potężna, iż w słowach pomieścić się nie może. Ta niemożność zupełnego wzajemnego zrozumienia się pomiędzy małżonkami stanowi istotę kolizji dramatycznej. I ta koncepcja obejmuje część istotnego stanu rzeczy. Rzeczywiście bowiem ciągle w tym dramacie ma się wrażenie, że brak tu jednego tylko zbawczego słowa, a zatkłyby wszystkie nieporozumienia, które jakgdyby taflą szklaną oddzielały małżonków od siebie. I to jednak nie jest jeszcze wszystko. Są chwile bowiem kiedy Hassan Aga zupełnie jasno i niedwuznacznie mówi, o co mu idzie, a jednak porozumienia nie osiąga.

Jak wreszcie w recenzji napisanej bez pośrednio po premierze, zwróciłem uwagę na moment trzeci, na to mianowicie, że uwzględnić w tym wypadku

„dah” posyłać nie można. Lecz ona nie usłyszała głosu jego duszy i nie przyszła. „A więc nie kocha mnie już, — myśli z rozpaczą Aga — a więc niech idzie odemnie, niech mnie nie oczekuje, gdy będę wracał do domu”. I taki rozkaz posłał jej przez służbę.

Dlaczego Aginica nie pospieszyła do namiotu chorego męża, dlaczego nie zrobiła tego, co, według naszych pojęć, było prymitywnym obowiązkiem kochającej żony? Na to jedną ma odpowiedź: zwyczaj, prawo nie pozwalała na to; obowiązkiem żony jest pilnować domu, dzieci, ogniska i progu rodzinnego. Nie wolno jej było iść pomiędzy ludzi, nie wolno jej było podeptać nogami niewieściego wstydu, który jest święty dla każdej muzułmanki. Gdyby mąż był posłał po nią, byłaby przyszła, bo znów prawo nakazuje żonie słuchać męża.

Tu występuje po raz pierwszy ta bierność Hassanagnicy, ta typowa bierność muzułmańskiej kobiety, która stała się dla niej fatalną.

Z bierności tej, z uległości przesadom, tradycji i zwyczajom, nie wychodzi aż do końca i ona wreszcie staje się powodem jej katastrofy.

Gdy dowiedziała się, że mąż ją odtrąca, popada w rozpacz i chce zrzucić się z wieży, aby stratić w jej trupa konie wracającego Agi. Do tego usiłowanego samobójstwa popycha ją jed-

nak nie tylko ból z powodu utraconej miłości, ale także przypuszczenie, że jej własna rodzina wyparła się jej wskutek hańby, jaka na nią spadła. Posyłała po nią, a nikt się nie zgłosił. To też gdy przybył wreszcie jej brat, beg Pintorovic, o samobójstwie niema już mowy, tylko o rozwodzie, o obrażonej dumie i potrzebie zachowania godności córki szlacheckiej rodziny begów. W tej dumie zacięła się Aginica, z powodu niej nie chce ani jednym gestem, ani jednym słowem prosić o łaskę i przebaczenie, nie robi nic, aby osiągnąć to porozumienie i pojednanie, które mąż stara się jej jak najbardziej ułatwić.

Odchodzi więc i już w tydzień później zaręcza się z Kadim, choć ginie z tęsknoty za ukochanym Agą. A czyni to, chociaż w długich, samotnych rozmyślaniach rozumiała już teraz ogrom subtelnej, uduchowionej miłości Hassana, czego w pierwszej rozmowie z nim nie pojęła. Lecz i teraz дума zamyka jej usta, nie chce wraz z córką, która ją potajemnie odwiedzała, wrócić do męża, przeciwnie prosi Sułtanę, aby nie Hassana o jej bólu i tęsknocie nie mówiła. Znowu nieszczęsny wpływ na nią wywarły dwie fatalne siły w jej życiu: дума i bierność wobec tradycji, w tym wypadku wobec nalegań rodziny, która przez powtórne wydanie jej za mąż chce odnieść triumf nad Agą.

(Dok. nast.)

Z PODRÓŻY MUZYCZNEJ
DO WARSZAWY.

III. Reformy i zamierzenia.

Aby już dopełnić relacji z wrażeń muzycznych w Warszawie, muszę jeszcze wspomnieć o Departamencie Sztuki w Ministerstwie Wyznań i Oświecenia. Dłuższą, kilkakrotną rozmowę z dyrektorem Departamentu p. Janem Skonieczkim i szefem wydziału muzycznego p. radcą ministerjalnym prof. Felicjanem Szopskim przyniosła mi szereg naimilszych momentów i refleksyj. Mowa była między innymi o kierunkach zawodowego wykształcenia muzycz. w konserwatorjach. Obaj reprezentanci Minist. zgodnie oświadczyli, że jednostronność, polegająca na preponderancji kierunku wirtuozowskiego, należy ukrócić i skierować znaczną część uczniów w stronę twórczości. Wielu uczniów marnuje się z powodu jednostronności nauki; giną talenty, które mogłyby przynieść pożytek i chwałę naszej muzyce, tak nie liczenie reprezentowanej przez kompozytorów. Mam wrażenie, iż trudno o bardziej trafne spostrzeżenie i słuszniejszą tendencję Departamentu. Oby przygotowywane już rozporządzenia znalazły się jak najszybciej w Sejmie i oby jak najszybciej były zastosowane, i to z całym rygorem. Wejść w cenę przedmioty „teoretyczne”, lekceważone przez wielu właścicieli szkół muzycznych i nieodpowiednie jednostki! Żadna gałąź nauczania nie jest tak bardzo zachwaszczona, jak nauczanie muzyczne. Uczą często jednostki, które same jeszcze, i to wiele powinny się nauczyć. Z radością również dowiedziałem się, że fuszerka muzyczna zostanie przez odpowiednie zarządzenia ukrócona. Przy konserwatorjach większych miast powstaną osobne muzyczne komisje rządowe dla egzaminów na nauczycieli muzyki, a w nagaminie egzaminacyjne będą w stanie podnieść stan szkolnictwa i nauczania muzycznego.

Nie mogę pominąć zbiorów muzycznych Departamentu. Były one do niedawna niedostępne prawie, tak że historyk muzyki polskiej czuł się bardzo skrzepowany, nie mogąc wykonać prac, które obejmowałyby pewną całość. Obecnie Departament ułatwia pracę historyka muzyki polskiej, pozwalając mu korzystać ze zbiorów cennych, nawet bardzo cennych (druków i rękopisów), pozostających pod troskliwą opieką bibliotekarki Departamentu, p. Rymaszewskiej. Po uporządkowaniu, które jest w toku, będą to zbiory podstawowe dla historyka muzyki polskiej — jako dopełnienie zbiorów wawelskich.

Jak więc widzimy, praca w Departamencie Sztuki, mimo skutków redakcyjnych, jest wielka. Pracownicy Departamentu są ludźmi idei i wielkiego patriotyzmu. Dlatego perspektywy otwierają się piękne i napawają radosnym nastrojem nawet chorobliwego sceptyka. Oczywiście to, co napisałem o pracy i zamierzeniach muzycznych Departamentu nie mieści w sobie wszystkiego, co chciałoby się z radością powiedzieć.

W toku są również wielkie przedsięwzięcia wydawnicze, zarówno specjalne, jak ogólne — zamierzenia, przybierające kształt konkretny. Jedne przyczyniają się do „podniesienia muzycznej kultury polskich mas” — jak się słusznie wyraził do mnie pewien mąż wielkiej inicjatywy i ogromnych zasług. Drugie zdążają wzbudzić dla przeszłości naszej kultury muzycznej respekt Polski i Zachodu. Trzeci wreszcie pozwolą dojść do głosu tym współczesnym twórcom muzycznym, którzy mimo bardzo wartościowej twórczości nie zdołali ująć przed skutkami wojny i powojennych stosunków. Są to zamierzenia, wymagające szeregu lat, ale też zamierzenia fundamentalne dla naszej kultury muzycznej, wciągające w pracę jednostki wybitne z całej Polski.

Czyż więc nie mamy powodów do szczerzej radości i zachęty do usilnej, wytrwałej pracy, idącej dotychczas mimo wysiłków na marne? I czyż Warszawa istotnie nie jest stolicą muzyczną Polski? Czy wreszcie nie mamy słuszości twier-

dząc, że w dziedzinie muzyki pracuje Warszawa do upadłego?

Ale przejdźmy do zdania sprawy z dzieł K. Szymanowskiego, które były

głównym celem naszej muzycznej podróży do stolicy.

Prof. Dr. Adolf Chybiński.

LISTY Z WŁOCH.

Dokoła Watykanu.

(Od naszego specjaln. korespondenta).

Rzym, w maju.

W parę dni po wyborach do parlamentu obiegły prasę włoską wiadomości o nagłym zastrzeniu się stosunków między rządem włoskim a Watykanem. Wiadomości te dostały się do prasy angielskiej i amerykańskiej i stamtąd powróciły do Włoch już w postaci wielkiej sensacji dziennikarskiej o możliwości zerwania przez Watykan stosunków z rządem.

Faktyczny przebieg wypadków, które prasie dały powód do rozszerzenia alarmujących wiadomości, był następujący:

W okresie wyborczym doszło w północnych Włoszech w kilku miejscowościach do starć między faszystami a organizacją popularów don Sturzy. W zapale walki i zępcy za poturbowanych towarzyszy faszystów zdemolowali kilka lokalów popularów, przy czym post factum okazało się, że lokale te były równocześnie miejscami zebrań kongregacji kościelnych. W całości zniszczenia nie miały charakteru zbyt poważnego i niczem nie różniły się od awantur, które stale towarzyszą wyborom parlamentarnym we Włoszech.

Wiadomości o zniszczeniach doszły do Rzymu w dniu, w którym Ojciec św. miał być obecny przy poświęceniu nowego Kościoła, ufundowanego przez amerykańską chrześcijańską organizację „Rycerzy Kolumba”. W ostatniej chwili przybycie Jego na uroczystość zostało odwołane, a w „Osservatore Romano” ukazała się wiadomość, że Ojciec św. przeznacza na odnowienie zniszczonych lokalów sumę 500.000 lirów.

Notatka o tym niezwykle darze wywołała powszechną sensację. Przypomniano sobie, że parę tygodni przedtem ofiarował Ojciec św. na ofiary wielkiej katastrofy w Amalfi tylko 50.000 lirów. Zaczęto mówić o „manifestacji Watykanu”. Poza tem na drugi dzień dowiedzieli się opinia publiczna, że w przemówieniu swem do Rycerzy Kolumba, obfitującym w szereg akcentów politycznych, skarżył się Papież w słowach pełnych gorzkości na trudności jakie Kościół napotyka wciąż we Włoszech...

Tak wygląda faktyczny przebieg wypadków, które dały powód do fantazyjnych pogłoszek o „zastrzeniu, zerwaniu, a nawet kłatwie”. Jest rzeczą jasną, że zniszczenia w północnych Włoszech, potępione również i przez faszystów, wywołać musiały w kołach Watykanu niezadowolenie i zdenerwowanie. Duży błąd popełniłby jednak ten, kto by z takich chwilowych i bądź co bądź drobnych nieporozumień chciał wysnuwać jakieś dalej idące wnioski.

Ponieważ pogłoski o naprężonych stosunkach między Watykanem i Mussolinim, rozszerzane przez prasę germanofilską powtarzają się od pewnego czasu niemal periodycznie, należy stwierdzić, że w 90 wypadkach na 100 są one bądź znacznie przesadzone, bądź wręcz wyssane z palca.

O jakimś głębszym i zasadniczym konflikcie między Stolicą apostolską a rządem Mussoliniego nie może być mowy już bodaj dlatego, ponieważ nie kto inny jak Mussolini przyczynił się w znacznym stopniu do odrodzenia katolicyzmu we Włoszech powojennych. W czasach, kiedy osławieni populari ks. Don Sturzy wywierali poważne wpływy na rządy, katolicyzm we Włoszech chył się coraz bardziej ku upadkowi. W szkołach nie uczono religii, a agitację antyreligijną w najlaskawszych formach uprawiać można było z zupełną swobodą. Stosunki te zmieniły się radykalnie z chwilą dojścia do władzy Mussoliniego. Jednym z pierwszych kroków faszystów było wprowa-

dzenie do szkół nauki religii i ducha katolickiego.

Jeżeli mimo takich precedensów powtarzają się obecnie co pewien czas nieporozumienia między Watykanem a rządem, to w żadnym razie nie należy ich przypisywać inicjatywie Ojca św., lecz działaniom postronnych wpływów.

Przedewszystkiem nie wolno upraszczać sprawy przez stawianie znaku równości między polityką pewnych kół Watykanu, stojących blisko księdza sekretarza stanu a polityką Ojca św. Otoczenie sekretarza stanu kardynała Gaspariego i jego ruchliwego zastępcy ks. Pizzarda stoi niewątpliwie pod wpływem bądź germanofilów bądź też popularów z pod znaku ks. Don Sturzy. Otoczenie to nie pała, oczywiście, zbyt wielką miłością do Mussoliniego, także informacje polityczne, jakie otrzymuje Ojciec św. są częstokroć pełne bardzo jaskrawych tendencji.

Na dowód mamy, lecz niezwykle charakterystyczny przykład metod postępowania niektórych kół watykańskich. W czasie obecnych świąt Wielkiejnocy Ojciec św. przyjął wycieczkę polskiej młodzieży ze Lwowa i Poznania. Był to dowód wielkiego wyróżnienia, ponieważ w tych dniach Ojciec św. tylko w wyjątkowych wypadkach udziela audiencji. Mimo olbrzymiego w tym roku zjazdu pątników (około 80.000) wycieczka młodzieży polskiej uzyskała audiencję, na której Ojciec św. wypowiedział mowę pełną gorących sympatii dla Polski. Szczególnie znamy, innymi pod względem politycznym był ustęp mowy, poświęcony zachodnim i wschodnim kresom Polski.

Na drugi dzień w oficjalnym organie Watykanu „Osservatore Romano” obok bardzo długiego i wyczerpującego sprawozdania z przyjęcia wycieczki austriackiej, ukazała się sucha kilkowieczowa notatka o audiencji polskiej, a wieczorem jedno z pism, stojących blisko Watykanu, zamieściło wiadomość, z której wynikało, że mowa Ojca św. do polskiej młodzieży ograniczała się właściwie do kilku słów nauki na temat niezgody w Polsce...

Trzeba było trzech dni zakulisowych zabiegów i konferencji zanim „Osservatore Romano”, kierowane faktycznie przez ks. Pizzarda i zamieszczające z zasady wszystkie mowy Ojca św., zdecydowało się także na umieszczenie tekstu mowy polskiej...

Dzieje się tak dlatego, ponieważ, mimo zmiany na Stolicy papieskiej organizacji Watykanu składa się dzisiaj z tych samych ludzi z jakich składała się przed kilku laty w czasach kiedy wpływ kardynała Gaspariego był nieograniczony. Nie dziwnego, że organizacja ta umie i dziś częstokroć przemycić swój punkt widzenia nawet w takich wypadkach, w których poglądy polityczne Ojca św. a kardynała Gaspariego nie są ze sobą zgodne.

Nie ulega wątpliwości, że poza kulisową rolą otoczenia kardynała Gaspariego, znaczny wpływ na politykę Watykanu wywierają również pewne czynniki zagraniczne, przedewszystkiem zaś Niemcy i katolicy amerykańscy, wśród których znowuż decydującą rolę odgrywają również i organizacje niemieckie. Wpływ ten przypominać należy w pewnej mierze względom natury finansowej, lecz także i temu że najsilniejsze i najliczniejsze ośrodki katolickich organizacji politycznych znajdują się w tych dwóch krajach. Nie polityczne, wiążące katolików niemieckich i amerykańskich z Watykanem schodzą się wciąż jeszcze w rękach kardynała Gaspariego, któ-

ry mimo ostentacyjnych zapewnień nie jest oczywiście także zbyt gorącym zwolennikiem faszystów.

Dzięki polityce kardynała Gaspariego wpływy protestanckich Niemiec lub Ameryki na politykę Watykanu są znacznie silniejsze od wpływów państw wybitnie katolickich i przywiązanych do Stolicy Apostolskiej, jak np. Hiszpanii. Na ten temat szeroko dyskutuje się obecnie w Rzymie sprawę ostatniej wizyty króla hiszpańskiego w Watykanie. W czasie uroczystej audiencji wygłosił on hołdowniczą mowę, w której oddał się wraz ze swym państwem do dyspozycji Stolicy Apostolskiej i oświadczył nawet gotowość zorganizowania krucjaty, w razie jeżeli tego Watykan zażąda. Równocześnie zwrócił się król z prośbą do Ojca św. o mianowanie drugiego kardynała hiszpańskiego czyli o zadośćuczynienie prawu wyzwoławczemu, przysługującemu od dawna Hiszpanii.

Ojciec św. bardzo serdecznie odpowiedział na mowę króla, ale o sprawie drugiego kardynała hiszpańskiego w odpowiedzi swej zupełnie nie wspominał. W parę dni później, jeszcze w czasie pobytu króla hiszpańskiego w Rzymie, zamiast kardynała hiszpańskiego mianowany został niemiecki biskup w Ameryce, znany wróg Polaków, Mundelein... Stanisław Strzeliński.

Uczczenie jubileuszu św. Tomasza
z Akwinu.

By uczcić zasługi wielk. teologa, któremu w okresie patrystycznym jedynie św. Augustyn a w epoce nowszej nikt nie jest równy, postanowił Zarząd nowo powstałego Towarzystwa Teologicznego, posiedzenie inauguracyjne poświęcić jego pamięci. W auli uniwersyteckiej zgromadzili się liczni goście, przedstawiciele władz kościelnych, cywilnych i wojskowych, delegaci towarzystw naukowych, profesorowie lwowskich szkół akademickich i in.

Słowo wstępne wypowiedział J. M. Rektor Makarewicz. „Tomasz jako biskawica rozjaśnia ciemne niebo średniowiecza” rzekł mówca i pojął, że czym Arystoteles był dla filozofii starożytnej, tem stał się Tomasz dla filozofii i teologii średniowiecznej. Wskazał dalej, jak w wielu punktach umiał Tomasz rzucić nowe światło na dawne zagadnienia, i jako przykład podał ujęcie problemu sprawiedliwości i kary w Summie teologicznej. Pierwszy Tomasz podkreślił celowość w wymierzaniu sprawiedliwości, że poena jest także medicina peccatoris.

Ks. Prof. Wais. mówił na temat: „Znaczenie Tomasza jako filozofa”. Św. Tomasz jest autorem nowej szkoły filozoficznej i teologicznej, zwanej tomizmem. Kolejne teje szkoły prelegent skreślił od jej początków aż po nasze czasy. Tomizm — czyli połączenie pojęć chrześcijańskich z poglądami filozoficznymi Arystotelesa — spotyka się zrazu z oporem filozofów chrześcijańskich, powoli jednak zwycięża i staje się niejako oficjalnym systemem filozoficznym kościoła katolickiego. W czasach reformacji i humanizmu uwielbiającego ideologię platońską, dochodzi do zwalczania tomizmu a nowsza filozofia go także odrzuca. Lecz ostatnie lat dziesiątki prowadzą do rehabilitacji zdrowej scholastyki. Ogólny zwrot ku metafizyce prowadzi tylko do scholastyki wzgl. neoscholastyki, dla której Mercier w Lovanium stworzył nowe środowisko.

Prof. Porębowicz omówił stosunek Dantego do św. Tomasza. Jest faktem, że Dante był wielkim znawcą pism św. Doktora i że u jednego i drugiego wiele znajduje się myśli pokrewnych. Topografia sfer niebiańskich, określenie Boga jako punktu matematycznego, wyjaśnienie Tajemnicy Trójcy przenajśw., odpowiedź na pytanie: Cur Deus homo? — oto punkty styczne obydwóch myślicieli. Jedynie w kwestii supremacji papieża nad władzą cesarską różnią się ich zdania.

Kwestia ściśle teologiczna zajął się w ostatnim wykładzie Ks. Prof. Lisowski. Ewolucja dogmatów to temat żywo omawiany w dyskusjach z modernistami. Jednakże problem ten nie jest zupeł-

nie nowy, bo już uwzględniony i jasno rozwiązany w Summie. Ciekawem jest powiedzenie Tomasza, że wszelkie dogmaty zredukować można do dwóch: że Bóg jest i że jest oddawcą tym, którzy go szukają, i że w dwóch tych prawdach mieści się całe Objawienie. Jak dogmaty mogą się rozwijać, a nie zmieniają pierwotnych wierzeń Kościoła, lecz je wyrażają explicite, tego dowodem np. nauka o charakterze sakramentalnym. Mo dernizm, opierający się na subiektywizmie, realnego rozwoju dogmatów uznać nie może i stąd prowadzi do stagnacji, gdy tymczasem w Kościele rozwój dogmatów, przygotowywany pracą teologów, a realizowany definicjami Kościoła, jest w ciągłym rozkwicie. X. K.

Z teatrów i z sali odczytowej.

„Młoda Scenka”, pozostająca obecnie pod kierownictwem p. Franciszka Fracz kowskiego, oraz znanego poety i krytyka p. Stanisława Maykowskiego, wy stawiła głośną niegdyś komedię Jana Augusta Kisielewskiego: „Karykatury”.

Wybór sztuki uznać należy za trafny, bo uczniowie szkoły dramatycznej po winni zaznajamiać się i żywać z rozmaitemi stylami, jakie przedstawiają poszczególne okresy rozwoju naszego dramatu i komedii. Rzecz sama jednak bynajmniej nie wywiera na widzach tego wrażenia, jakie robiła przed dwudziestu przeszło laty, kiedy ją jako nowość wystawiono. Znikł z niej przede wszystkim i rozwił się urok młodości i nowatorstwa, jaki miała wówczas. Ten światek studencki i jego „zasadnicze” dysputy, te panienki uczęszczające na uniwersytet, jako pionierki emancypacji kobiet, te historyki o dekadencjach, chodzących na cmentarz grać w karty — to wszystko, jako wartości teatralne przeszłość dawno miniona. A tak samo główny sens sztuki. Autor, pisząc ją, nie miał dość zuchwalstwa, aby powiedzieć, że student Relski, żyjący „na wiarę” z Zosią z suterena, mający z nią dziecko i duszący się w tej atmosferze powszedniości i (rzekomego) braku słońca, powinien Zosię porzucić i ożenić się z kochającą go subtelnie i odważnie panną Stefanją. Czuje się jednak, że miał wielką ochotę to powiedzieć, że jego sympatie były po stronie takiego postawienia kwestii, że żądał tego w imię prawa poety do piękna życia i swobody tworzenia i że Relski, poświęcający swoją nową miłość dla smutnego obowiązku, był w jego pojęciu jedną z „karykatur” prawdziwego i wolnego życia artysty. Dziś tę sprawę oceniamy inaczej. W naszym poczuciu Relski dobrze zrobił, zostając przy Zosi, a jeśli jest naprawdę poetą, potrafi zobaczyć wielkie piękno w jej oichem, bezinteresownem, prawdziwie „psiem” przywiązaniu do niego i znajdzie w nim źródła twórczości głębszej znacznie od tych, które by mu dać mogła panna Stefanja.

Wszystko, co poza tem jest w komedii Kisielewskiej, cały jej światek namiętności i burzawy, dzisiaj w perspektywie lat bynajmniej nie wydaje się antytezą Bałuckiego, który w czasach, gdy Kisielewski występował na widowie, uchodził za mumię, lecz jest raczej kontynuacją i przedłużeniem w czasie jego sposobu patrzenia na świat.

Choć więc „Karykatury” mocno już dziś tracą myśzką, mimo to sącha się ich z przyjemnością i zainteresowaniem, bo na każdym kroku widoczny jest lwi pazur wielkiego, choć nie na prometejską miarę zakrojonego talentu. Bystrość obserwacji, zdolność stwarzania ludzi naprawdę żywych, artystyczne subtelności i finezje dialogu — to są wszystkie cechy urodzonego pisarza scenicznego.

Biedny Jan August! Tragiczne było jego krótkie życie z tem szybkościem wy czerpaniem się źródeł twórczych i z tą bolesną śmiercią w obłądnie, gdy i zapomnieniu. I tragiczny jest los jego sztuk. Marzył o stworzeniu trwałych, „wiecznych” wartości dla dramatu polskiego, a dał rzeczy, które pozostaną

tylko jako stylowe przejawy pewnej epoki.

„Karykatury”, wyreżyserowane umiejętnie przez obu kierowników „Młodej Scenki”, wykazały niemałe zdolności aktorskie u kilku wykonawców i znaczną już wprawę sceniczną. Poza konkursem, jak zwykle, był p. Marek, bardzo dobry w roli papy Borkowskiego. Z talentem grały również panie: Helwicz (Stefanja), Stodor-Cehakówna (szczerą w swej prostocie Zosią), Niedźwiedziowa („złamana i zniszczona” Laura), oraz Wanatówna (stróżka Walentowa). P. Niewiadowski jako niezbyt dobrze czuł się w roli Relskiego i stworzył tym razem typ mniej żywy, niż zwyczajnie.

Teatr Wleki dał wznowienie „Miodu kasztelańskiego” J. I. Kraszewskiego, jako przedstawienie popularne i dla młodzieży. O pierwszej reprezentacji tej sedziwej komedii nie pisałem, bo ciągle wątpliwą jest rzeczą, czy na premierach dawanych w niedziele, fotele redakcyjne są wolne, a nie lubię chodzić tam, gdzie mnie nie proszą. Może by Dyrekcja raz tę kwestię jasno postawiła, a tem samem oświadczyła się, czy na tych premierach chce mieć recenzentów, czy też woli obywać się bez tego elementu, który — według zapatrywania wyrażonego w ostatnim „Życiu teatralnem” przez p. Kallasową — wogóle jest zgola niepotrzebnym balastem.

Wznowienie „Miodu kasztelańskiego” było słusznem i należnem oddaniem hołdu pamięci czcigodnego twórcy polskiej powieści. Pomimo naiwnej intrygi i dowcipów, mało już dziś rozśmiesza jących, należy ten utwór Kraszewskiego zaliczyć do lepszych okazów swojej komedii, specjalnie kontuszkowej. Jest w niej bowiem pewne Molierowskie zacięcie w postaci błędnie świę-

toszkatowego rezydenta Sołdaczki: pewien staropolski rozmach w dziańskiej postaci rotmistrza. Bardzo polską i szlachecką jest też część dla starego, mocnego miodu.

Grano tę sztukę wcale nie „popularnie”, lecz owszem bardzo starannie. Przepysny dyrektor Tarnowski w roli szlacheckiego tartuścia, pełen szarogiego rozmachu Rasiński, stylowa p. Rasińska, a obok nich panie Niemirycz i Jankowska, oraz panowie Kallowski i Zbrojewski stworzyli zespół godny uznania.

Przy stoliku prelegenta w sali Towarzystwa muzycznego pojawił się Boy-Zeleński, autor uciecznych a spronnych piosenek zielono-balonikowych i poważnych krytyk teatralnych, a przede wszystkim wielce zasłużony tłumacz arcydzieł literatury francuskiej. W prelekcji, nacechowanej ścią francuską lekkością stylu i okraszzonej dobrym, choć śmiałym często, dowcipem opowiedział Boy, jak to się stało, że z lekarza kolejowego, założyciela instytucji „Kropla mleka” i autora kilku rozpraw medycznych o wściekle futurystycznych tytułach, przedzierzgał się w literata. Wyjaśnił także, co jest łącznikiem pomiędzy Boyem, po benedyktyńsku pracowitym tłumaczem, a Boyem, autorem frywolnych „Słówek”, które „dzieci czytają w tajemnicy przed rodzicami, a rodzice w tajemnicy przed dziećmi”. Jest nim — według jego wyznania — stałe i uporczywe poszukiwanie przyłemości. Przy tej sposobności wypowiedział Boy kilka pięknych uwag o literaturze francuskiej, chwalać jej śmiech i umiłowanie wdzięku życia.

Prelegent, hucznie oklaskiwany przez publiczność, zakończył swą wesołą prelekcję recytacją kilku swych charakterystycznych utworów.

Władysław Kozicki.

Zjazd Organizacji narodowych.

(k.) Ubiegłej niedzieli toczyły się w sali ratuszowej obrady Walnego Zjazdu Organizacji Narodowych przy udziale stu kilkudziesięciu delegatów poszczególnych Organizacji powiatowych. Obradom przewodniczył prezes dr. Stanisław Głabiński.

Zjazd zagał prof. Głabiński, kreśląc charakter apartyiny Organizacji Narodowych i ich zawsze żywoite zadania służenia interesom Państwa i Narodu. W stosunku do obcych narodowości, kraj nasz zamieszkujących, Polacy nie kierują się nienawiścią, lecz mają prawo wymagać ich lojalnego do Państwa odnoszenia i podporządkowania się interesom państwowym. Ponieważ nie zaginęły jeszcze pomyły pewnego odseparowania naszej polacy kraju od Macierzy przez odmienność od reszty Polski ustrój, Polacy zgrupowali w Organizacjach Narodowych uważają nasz kraj zawsze za integralną część Ojczyzny i chcą być z Polską ściśle złączeni, jak inne kraje Macierzy.

Po przemówieniach powitańnych, m. in. p. Skoczylasowej imieniem Narodowej Organizacji Kobiet i dr. Próchnickiego imieniem T. S. L. na porządku dziennym znalazły się sprawozdania z działalności Związku głównego i Komisji rewizyjnej. Ze sprawozdania p. Flacha było widoczne, ile odpowiedzialnej pracy czeka Organizację Narodową: pomoc w dziedzinie oświatowej, jak budowa 173 szkół polskich, mających dzieci polskie chronić przed wynarodowieniem w swojej własnej Ojczyźnie, sprawa burs, ochroniek, odczytów, sprawa osadnictwa wsiowego, które wskutek braku wydajnej pomocy rządu nie stoi na należytych poziomach, sprawa polskiego żywiołu po miastach, kurczącego się w handlu na rzecz żydostwa, w rekordzie zaś na rzecz Rusinów, problem reemigracji, sprawa utrzymywania ziemi polskiej w polskich rękach, utrzymanie urzędów państwowych na kresach, sprawa nielegalnego napływu nowej fali żywiołu obcego z Rosji itd. itd.

Wszystkie te zadania wymagają — jak zaznaczył sen. Cieński — pracy

wyjęzonej i ofiarnej w myśl zasady Polacy dla Polski.

Kilkugodzinne obrady Komisji: szkolnej, administracyjnej i wnioskowej, ujęto w szereg postulatów, zreferowanych na plenarnem posiedzeniu przez pp. Prószyńskiego (kom. szkolna), Kurkowskiego (administracyjna) i Flacha (wnioskowa) i przyjętych przez Zjazd w formie rezolucji i uchwał.

Najważniejsze postulaty Zjazdu w dziedzinie szkolnictwa są następujące:

1. Zanim zostaną uchwalone ustawy, należy w województwach południowo-wschodnich: zyskać bezzwłoczne spolszczenie szkół powszechnych, mających część dzieci polskich; wprowadzić alfabet łaciński do nauki języka ruskiego i wydać nowe podręczniki ruskie; traktować język ruski jako przedmiot w tych szkołach polskich, gdzie jest powyżej 45 proc. dzieci ruskich; w szkołach ruskich uczyć języka polskiego jako przedmiotu przynajmniej od 2 rocznika i historii i geografii po polsku; spolszczyć seminaria nauczycielskie; złączyć z zakładem macierzystym i spolszczyć nieprawne gimnazjalne paralelki ruskie w Brzeżanach i Stryju i złączyć z zakładem macierzystym nieprawą filję gimnazjum ruskiego we Lwowie.

Odpowiednio do konstytucji i traktatów winna być państwowa szkoła polska, a należy pozwalać na niepaństwowe szkolnictwo prywatne. Zjazd żąda ustalenia tej linii przewodniej w projektach ustaw szkolnych.

2. Zjazd żąda zaprzysiężenia nauczycielstwa powszechnego w województwach południowo-wschodnich, gdzie nauczyciele z wyjątkiem, nowoprzyjętych, dotąd przysięgi państwu nie składali; powoływania na stanowiska kierownicze w szkolnictwie przedewszystkiem Polaków, a członków innych na rodowości, o ile są znani z pozytywnej działalności dla państwa; usunięcia lub w razie mniejszych przewinień przeniesienia na zachód tych nauczycieli, którzy występują wrogo przeciw polskości.

3) Zjazd odrzuca stanowczo wszelkie pomysły tworzenia uniwersytetu ruskiego czy katedr ruskich jako rzecz zgubną dla państwa.

4. Zjazd stwierdza, że szereg szkół ruskich zamkniętych z powodu nieprawego istnienia, funkcjonuje nadal, uragając zarządzeniem władz (np. Złoczów, Radziechów, Grzymałów, Gródek, Synowódzko Wyżne, Stanisławów — seminarjum męskie itd.), żąda więc istotnego wykonania nakazów.

5. Zjazd żąda obchodzenia świąt rzym.-kat. we wszystkich szkołach rafaistowych.

6. Zjazd zwraca uwagę na potrzebę subwencjonowania polskich burs, przedewszystkiem rzemieślniczych.

7. Zjazd przypomina potrzebę świąt czeń na rzecz daniny oświatowej TSL. Na propozycję Komisji wnioskowej Zjazd uchwalił pod adresem Rządu i Sejmu rezolucję tej treści:

1. Parcelację przeprowadzać najpierw na kresach, a później w centrum Polski; osadnikom zapewnić daleko idącą pomoc rządową.

2. Uchylić przestarzałe austriackie przepisy językowe w sądownictwie; naczelnikami sądów mianować ludzi, którzy dają gwarancje lojalności względem Państwa.

3. Otoczyć opieką rękodzieła, młodzię rękodzielniczą, sprawę szkół i kursów przemysłowych i zakazać wciągania uczniów do zawodowych związków klasowych.

4. Zamieścić planu zwijania szeregu sądów powiatowych, a nawet okręgowych na terenie województw południowo-wschodnich.

5. Zmilitaryzować policję państwową i w zakresie odpowiedzialności karnej oddać ją pod kompetencję sądów wojskowych, celem zapewnienia policji należnego wśród ludności autorytetu.

6. Polepszyć uposażenie pracowników państwowych i umożliwić urzędnikom na kresach pracę społeczną.

Ponadto przyjęto szereg uchwał natury wewnętrzno-organizacyjnej.

Do nowego Zarządu weszli następujący członkowie: dr. Stanisław Głabiński — prezes; Flach, Kurkowski, Wilkiewicz — wiceprezesi; Bryński — sekretarz; Żarski — skarbnik; Prószyński, Thuillie, Cieński, Blatke, Łaczyński, Korytko, Longchamps, Morawiecki, Browiński, Zdzisław Stahl, Piechowski, Brończyk, Żegiestowski i p. Humłowa.

Z prowincji weszli do Zarządu: Edmund Deyczakowski (Tłumacz); Kazimierz Dobrucki (Kolomyja); Edward Fastnacht (Brody); Dr. Stanisław Gawiłkowski (Złoczów); Władysław Kornafel (Jaworów); Walenty Ketula (Zółkiew); Dr. Henryk Orliński (Tarnopol); Feliks Ostafiński (Drohobycz); Dr. Adam Patryn (Stryj); Adam Sawaszkiewicz (Brzeżany); Wincenty Stafiński (Bóbrka); Dr. Rudolf Stenzel (Radziechów); Władysław Tutek (Przemysł); Dr. Marian Wawrzukowicz (Stanisławów).

Do Komisji rewizyjnej weszli: Dr. Bielnkowski, Stanisław, Burjanowa Maria, Cisek Michał, Dr. Próchnicki Zdzisław, Dr. Rozwadowski Jan.

Nekrologia.

Edmund Janina Piasecki

em. starszy rewident kolei państwowych, b. Prezes Związku urzędników kolejowych

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 11 maja 1924 w 74 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek 13 maja 1924 o godz. 5-tej popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który wszystkich krewnych, znajomych i pobożnych chrześcijan zaprasza w nieutulonym żalu pozostała

żona z dziećmi, synową i wnukami.

MSZA ŻAŁOBNA odprawi się w środę dnia 14-go maja 1924 o godzinie 10-tej rano w kościele OO. Bernardynów we Lwowie. 2531

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13 maja.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 13 maja, o g. 7 „Prorok”.
Środa, 14 maja, o g. 7 „Mazepa”. (Jubileusz Żelazowskiego, występ Jublata.)

TEATR MAŁY.

Wtorek, 13 maja, o g. 7 „Myśl”.
Środa, 14 maja, o g. 7 „Beben”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 13 maja, o g. 7 „Zięć kawaler”.
Środa, 14 maja, o g. 7 „Zięć kawaler”.

DO PT. PRENUMERATORÓW!

Celem uniknięcia przerwy w doręczaniu dziennika naszego przypominamy PT. Prenumeratorom tak miejscowym, jak i zamiejscowym, że ostateczny termin uiszczenia przedpłaty za maj wraz z ewentualnymi zaległościami upływa z dni 15 i po tym dniu rozpoczniemy bezwzględnie, tak jak w kwietniu, wstrzymywanie wysyłki względnie doręczanie dziennika. Osobnym upomnie Administracja nie wysyła.

Zwracamy przytem uwagę, że urzędy pocztowe przyjmują przekazy pieniężne i czek PKO. wystawione tylko na złote polskie, wobec czego zechcą PT. Prenumeratorzy zamieszczyć wysyłkę prenumeratę za maj i ewentualne zaległości w relacji mkp. 7,500.000=4 zł. 17 gr.

— Jubileusz Żelazowskiego. Od wczoraj rana w kasach teatralnych panował obłędny ruch, gdyż wszyscy pragną zaopatrzyć się w bilety wstępu na „Mazepę”. Dyrekcja Teatrów donosi, że od dziś rana wszystkie kasy sprzedają bilety na następne przedstawienia. Do ostatniej chwili odbywa się pod kierownictwem Dyr. Czarnowskiego próba z arcydzieła Słowackiego, które napewno na wszystkie przedstawienia ścienne tłumy publiczności.

— „Dom otwarty”. Czwartkowe wznawienie świetnej sztuki Bałuckiego spotkało się z żywym zadowoleniem szerokiego rzesz naszego miasta tembardziej, że „Dom otwarty” grany będzie w pierwszorzędnej obsadzie. W dniu tym ważny będzie abonentem celem ułatwienia wszystkim utrżenia tej nigdy nie starzejącej się świetnej komedii.

— Koncert Z. Dołnickiego. W piątek d. 16 maja daje własny koncert Zenon Dołnicki w sali Tow. Muz. Niezawodnie pośpieży cały muzyczny Lwów, ażeby usłyszeć swego ulubieńca, w bardzo zajmującym programie pieśni i arł.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę dnia 14 maja o g. 6.15 wieczorem odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym p. Dr. Stanisław Piłat wygłosi odczyt pt.: „O państwowej fabryce olejów mineralnych w Drohobyczu”.

— „Rozwój”. Zebranie członków i sympatyków Tow. odbędzie się jutro 14 bm. o godz. 7 wiecz. w sali ZLN. przy ul. Pańskiej 11. P. Toporowski wygłosi referat pt. „Rozważania nad unarodowieniem gospodarstwa polskiego”.

— Doroczne walne zebranie Związku Profesorów Najwyższych Uczelni R. P. we Lwowie odbędzie się we czwartek dnia 15 maja o godz. 20 w lokalu Seminarjum Matematycznego Uniwersytetu (Długosza 8). Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego Zarządu, wybór nowego, wnioski i interpelacje.

— Walny Zjazd delegatów TNSW. Doroczny zjazd delegatów Okręgu lwowskiego TNSW, odbędzie się w dniach 13 i 19 maja br. (niedziela i poniedziałek) w Łucku, na Wołyniu, w gmachu gimnazjum państwowego. W sobotę wieczorem dnia 17 maja odbędzie się wspólne zebranie koleżeńskie.

— Aerolloyd donosi nam, że ruch lotniczy na przestrzeni Lwów—Warszawa—Kra-ków—Gdańsk dla przewożenia osób, poczty i towarów odbywa się obecnie codziennie, dzięki temu, że Aerolloyd nabył szereg nowych aparatów lotniczych. Odlot ze Lwowa do Warszawy ma miejsce o godz. 9 z lotniska wojskowego na Janowskim. Przyłot do Warszawy o godz. 12. Na lotnisko odwozi się pasażerów samochodem lotnym. Opłata za bilet osobowy do Warszawy wynosi 80 zł. — Bilety sprzedaje się oraz udziela wszelkich informacji w Hotelu George’a Nr. 72, telef. 610.

— Z Sokola. Na Zielone Świąta w dniach 8 i 9 czerwca br. urzędują Dzielnicia Małopolska wycieczkę na zlot sokoli do Wina. Osobny pociąg wyjedzie w piątek dnia 6 czerwca popołudniu, przyjazd we wtorek wieczorem. Blizszych informacji udzieli każde gniazdo sokole.

— Na fundusz budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie wpłynęło w kwietniu br. 94,610.000 mkp. ze zbórki podczas

Dwie uroczystości.

Pogodny, słoneczny dzień niedzielny upłynął pod znakiem dwóch uroczystych obchodów, zorganizowanych przez lwowską „Gwiazdę”, która w ożywionej a bujnej swej działalności znów wykazała, że czujnie stoi na służbie swej pięknej tradycji. Oto oddała wczoraj w ręce społeczeństwa odnowiony pomnik Bartosza Głowackiego, zniszczony w pamiętnym czasie ruskiego licholecia przez zacieklego żołdaka ruskiego, oraz odnowiła pamiątkową tablicę, która podczas oblężenia Lwowa zniszczyli na Czartowskiej Skale stojący u jej wierzchołka na pozycji ruscy „puszkarze”.

Przed pomnikiem Bartosza.

Jak okiem sięgnąć, od wzgórza daleko aż poza gościniec zaległa barwna maza ludzka, skapana w promieniach słonecznych. Przed pomnikiem stanęli Komendant Korpusu, gen. Malczewski, poseł Maczyński, witany serdecznie przez tłumy, prezydent Neuman, i. Maszkowski w zastępstwie wojewody Zimnego, ppłk. Dr. Hołobut, delegacja 26 pp. i kadetów ze sztandarami, powstańcy 63 roku i wiele delegacji towarzystw polskich ze sztandarami, dalej oddziały straży ochotniczej i miejskiej a potem nieprzeliczone masy publiczności, wśród której odcinały się liczne drużyny „Sokoła IV.” aż po gościniec, gdzie stanęła honorowa kompania 26 pp. z muzyką i oddział 4 p. ułanów jazłowieckich.

Przemówił pierwszy red. Antoni Lech, zasłużony i pełen inicjatywy prezes „Gwiazdy”, oddając pomnik w nowel szacie społeczeństwu. Z kolei zabrał głos prez. Neuman, p. M. Kaczyński i inni uczestników powstania 63 r., poczem padły silne, twarde i pełne głębokich myśli słowa Dra Borowca i. Sokolstwa i Dra Zagórskiego, przedstawiciela Związku Obrońców Lwowa. Powien niesmak wzbudziło przemówienie

reprezentanta strzeleckiego, który uroczystość, związaną z odnowieniem pomnika Bartosza, wybrał sobie za teren propagandy na rzecz Naczelnika-Marszałka i usiłował kilkakrotnie porwać tłum okrzykami na jego cześć; — tłum jednak na wezwanie odpowiedział okrzykiem: „Niech żyje idea Bartosza!”

Po dźwiękach muzyki wojskowej, która odegrała wieniec pieśni polskich a następnie „Rotę”, — odbyła się defilada podczas której dziarska postawa piechoty i kawalerii dumą zalewała serca. Defilowały dalej bardzo liczne drużyny Sokoła IV., oddziały straży miejskiej i ochotniczej.

Na Czartowskiej Skale.

Podczas oblężenia Lwowa artylerja ruska miała na polance Czartowskiej Skale swe pozycje i zniszczyła wówczas pomieszczoną na skale tablicę ku czci Konstytucji Trzeciego Maja, zawieszoną tamże przed 17-tu laty przez lwowską „Gwiazdę”. Obecnie jej staraniem została wykuta w skale nowa tablica, której odsłonięcie zgromadziło w pięknym tem leśnym uroczysku kilka tysięcy ludzi. Przygrywała dobrze zgrana orkiestra Zakładu Br. Albertów.

W drodze powrotnej zatrzymał się pochód przed pomnikiem Bartosza, gdzie już poprzednio zjawily się olbrzymie tłumy publiczności. Orkiestra odegrała krakowiaka i hymn państwowy, a równocześnie pirotechnik Pragłowski zaprodukował bardzo udatne ognie sztuczne i oświetlił pomnik bengalskim ogniem.

Obie wczorajsze uroczystości wypadły wspaniale i zebrały nieprzeliczone masy publiczności. Znaczna w tem zasługa prezesa „Gwiazdy” p. A. Lecha i jego zastępcy Fr. Irzyka, oraz dzielnego Wydziału, którzy wiodą za-służone to Towarzystwo ku coraz większemu rozwojowi.

nabożeństwa żałobnego d. 3 kwietnia w Bazylice archikatedralnej, jakoteż 318,450.000 mkp. z dobrowolnych składek podczas uroczystej Akademii ku czci poety, urządzanej 13 kwietnia staraniem Kasyna i Kola liter-artystycznego. Powyższe kwoty złożono na rachunek bieżący Komitetu w Polskim Banku Krajowym we Lwowie.

— Uwagę absolwentów szkół belgijskich. Kolo inżynierów uniwersytetu leodyjskiego przy Stow. Techników w Warszawie otrzymało z Belgii, prośbę o zakomunikowanie adresów absolwentów szkół belgijskich w celu umieszczenia ich w ogólnym wykazie, mającym ukazać się w druku — Wszyscy absolwenci wyższych szkół belgijskich proszeni są o nadesłanie na imię sekretarza Kola inż. J. Kokoczyńskiego, Warszawa, Wielka 26 m. 30, adresów swoich i kolegów ze wskazaniem zajmowanych stanowisk, szkoły i roku ukończenia. Dane te ułatwią również Kolu zabieg w sprawie nostryfikacji dyplomów. Wszystkie pisma proszone są o przedrukowanie niniejszej wzmianki.

— Związek koleżeński b. wychowanków Sacre-Coeur, obchodzący w dniu 25 maja dziesięciolecie swego powstania, prosi koleżanki o wzięcie udziału w tej siostrzanej uroczystości. Blizszych informacji udzieli zgłoszenia o kwatery przyjmuje Sekretariat Związku: Lwów, pl. św. Jura 1, Sacre-Coeur. Za Komitet obchodowy: Helena Czapełska przewodnicząca, Teresa Nawleka sekretarka.

— Arcybiskup ks. dr. Boł. Twardowski przebywa od czwartku na wizytacji kanonicznej w Stanisławowie, gdzie powitany został przez całe społeczeństwo z nadzwyczajną serdecznością. W dniach następnych po nabożeństwie zwiedził ks. Arcybiskup oba seminarja nauczycielskie i szkołę żeńską im. Jadwigi i poświęcił sztandar młodzieży szkolnej. W niedzielę udzielił bierzmowania żołnierzom w wojskowym zakładzie karnym a po południu w parafialnym kościele żołnierzom załogi i innym wiernym, wieczorem zagościł do Zjednoczenia mieszczan polskich. W poniedziałek odprawił ks. Arc. Twardowski mszę św. w kościele w Knihinie kolonii, udzielał bierzmowania i zwiedzał szkołę, a wieczorem witała go w Kasynie miejskim Organizacja Narodowa z Komitetem biskupim. W dniu dzisiejszym zwiedzi ks. Arcybiskup miejscowo-

we gimnazja, po południu ochronki, bur-sy i internaty, poczem wyjedzie na dalszą wizytację kanoniczną.

— Gen. dyw. Juliusz Malczewski, dowódca DOK. Lwów bawił w ubiegłym tygodniu przez przeciąg trzech dni na inspekcji stanisławowskiego garnizonu. Przegląd wojska odbył się na Dąbrowie i zakończył się defiladą wojsk na ul. Sapieżyńskiej. Poza tem nawiązał komendant korpusu kontakt z reprezentantami władz cywilnych. Ze Stanisławowa wyjechał gen. Malczewski na inspekcję garnizonu kołomyjskiego.

— Zakład ubezpieczenia od wypadków święcił wczoraj piękną uroczystość. Mianowicie otoczony powszechnym przywiązaniem dyrektor Zakładu p. Tadeusz Sośniak ukończył 30 lat służby w Zakładzie. Z tej okazji cały personel Zakładu zgromadził się w po-ludnie w pięknie przystrojonej sali posiedzeń. Do wprowadzonego Jubilata imieniem personalu przemówił przewodniczący Związku urzędników Zakładu p. Romański, P. Romański podniósł przede wszystkim niezmordowaną pracę Jubilata koło rozwoju Zakładu, czego najlepszym dowodem, że doszedł do swego stanowiska mimo, że rozpoczął służbę z marką bardzo nieożajnego obywatela państwa zaborczego. Wspomniał następnie o zasługach Jubilata około podtrzymania instytucji w czasie wojny i w czasie powojennym, oraz Jego wielką sprawiedliwość, wyrozumiałość wobec personalu, mówca zakończył okrzykiem na cześć Jubilata, który obecni trzykrotnie powtórzyli. Zaskoczony owacją Jubilat, widocznie wzruszony odpowiedział krótko, nawołując przede wszystkim młodych kolegów, by starali się wytrwale o rozwój instytucji i pamiętali, że każdy z nich nieczem innym, jak tylko pracą może dojść do wybitnego stanowiska.

— Instytut Staupigiański we Lwowie. Wskutek zezwolenia, udzielonego z upoważnienia Ministerstwa spraw wewn. reskryptem lwowskiego Województwa z dnia 28. kwietnia 1924 r.,

odbyło się w przewodnią niedzielę d. 4. maja br. w sali posiedzeń Staupigiańskiego Instytutu we Lwowie według dawnej tradycji pierwsze po wojnie doroczne Walne Zebranie przedwojennych legalnych członków tego Instytutu.

Zebranie zagał obecny Komisarz rządowy Instytutu przedstawieniem przebiegu i wyników starań o odebranie Instytutu z rąk zamianowanych przez b. austriackiego Komisarza rządowego p. Adama Smutkę „członków” jego oraz przedstawieniem swej działalności w Instytucie od lutego 1922 r. jak nie mniej obecnego stanu Instytutu, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Senjorem wybrano dotychczasowego Komisarza rządowego (a w r. 1915 drugiego wiceseniora) p. Mikołaja Tretiaka, sędziego Sądu okr. we Lwowie, wiceseniorami zaś p. Aleksego Sywulaka, prokuratora przy lwowskim Sądzie okręgowym karnym i dr. Teodora Zajaca, adwokata we Lwowie. W skład Rady zawiadowczej weszli pp.: Andrzej Czaban, Onufry Gudź, Ałtał Jasieniński, Seweryn Kurowiecki, Jan Sas Liskowacki, dr. Bazyli Lahoła, Julian Łucyk, Grzegorz Malec, Antoni Menciński, Mikołaj Sywulak, Stefan Tomaszewicz i dr. Julian Zajac. Do Komisji rewizyjnej wybrano pp. Hilarijona Lipockiego, Janosława Łepkiego i d. Jana Lityńskiego.

Nowo wybrana Rada zawiadowcza ukonstytuowała się na posiedzeniu z d. 7. bm., rozdziałając między swych członków pojedyncze prefektury i inne agendy.

— Kolosalny Koncern naftowy „Premier” zredukował z dniem 1. maja 50 urzędników motywując swój krok zmianą warunków gospodarczych, co jest zresztą zrozumiałe. Nie można jednak zrozumieć, dlaczego przed 3 miesiącami w analogicznych z dzisiejszymi warunkach przyjęto cały szereg mniej kwalifikowanych urzędników przy równocześnie pomniejszaniu poborów wszystkich pracowników w wysokości 40 do 50 poprzednich poborów, tłumacząc, że zmniejszenie poborów jest jedynym wyjściem, by uniknąć redukcji personalu, a dziś mimo przyrzeczenia pozabawia się pracy przeważnie ludzi, którzy przez kilka lat w firmie pracowali. Na etykę dyrekcji „Premiera” rzuca ten fakt znamienne światło.

2533^k Docent Uniwersytetu
Dr. Tadeusz Wiczyński

Specjalista w położnictwie i chorobach kobiecych powrócił i ordynuje ul. Romanowicza 3.

Polski Bank Przemysłowy

Filja Krosno

otwiera z dniem 15 maja br.

EKSPOZYTURĘ SEZONOWĄ

w Zakładzie Zdrojowym

Józefa i Emmy hr. ZAŁUSKICH

w IWONICZU.

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY
Filja Krosno załatwia wszelkie agendy w zakresie bankowości wchodzącej, tak w kraju jak i zagranicą. Oddział ropony załatwia kupno i sprzedaż ro-py oraz produktów rafineryjnych.
k2485

— Taryfa opłat miejskich. W miejsce dotychczas obowiązującej taryfy opłat miejskich od podań, załączników i świadectw urzędowych z 5. marca 1924 r. wprowadzono z dniem 1. maja taryfę jednobrzmiącą co do treści i wysokości opłat z taryfą państwową, ogłoszoną w rozporządzeniu Ministra Skarbu z 28. kwietnia 1924. Od podań i świadectw, które są właściwością wyłączną Magistratu, pobierać się będzie opłaty w wysokości określonej w poz. 9 względnie 20 taryfy państwowej.

— Nowa ustawa o ochronie lokatorów. Wczoraj nadszedł do Lwowa Nr 39 Dziennika Ustaw z daty 10. maja

1924 z tekstem nowej ustawy o ochronie lokatorów.

== Zmarli we Lwowie. Głogowski Franciszek, pokrywacz dachów l. 43, Parzeńska 14; Starzewska Lubomira, c. of. p. Mgta l. 20 — Krzywoczyńska 1; Marcech Wojciech, zarobnik l. 62 — Zakład Bińskich 9; Tymoczko Antoni, zarobnik l. 55 — Zakład Bińskich 9; Przybylska Wilhelmina l. 60 — Instytut medyc. sądowej; Zapłacińska Agnieszka l. 57 — Gródecka 87; Demek Andrzej, urzędnik biura egzekuc. l. 58 — Ogórkowa 11; Kuzar Jan, podurz, poczty l. 66 — Niemcewicz 28; Kotoński Piotr, restaurator l. 59 — Trybunał 10; Dr. Barwicz Karol, adwokat l. 67 — Krasickich 18; Marmol Karolua, Józefa l. 81 — Zborowskich 1; Wierzbński Włodzimierz l. 47 — Unii Lubelskiej 21; Janicki, Stanisław, litograf l. 53 — Ruska 4; Gross Wolf l. 43 — szpital powsz.; Szuf Mortko, szewc l. 33 — szpital powsz.; Rotenkoch Leżor, kupiec l. 50 — Lyczakowska 107; Zuckermann Samuel, szynkarz l. 58 — Kubasiewicza 3; Liebermanowa Róża, wdowa po kupcu l. 79 — Sobieskiego 12; Schmidt Katarzyna, z. handlarza l. 40 — szpital powsz.; Tkacz Maria, zarobnica l. 39 — Pawłony zakazne; Socha Adam, uczeń gimnaz. l. 13 — szpital powsz.; Bogusz Seweryna, żona kontrol. poczty l. 72 — Grniańska 3; Suchodolski Władysław l. 24 — szpital powsz.

— Wojna w pokoju przy ul. Bernsteina. Podczas niedzielnych wyborów do kahału skonsygnowała Komenda policji znaczne oddziały posterunkowych, którymi manewrowano pomiędzy koszarami a lokalem wyborczym. Ściągnięto niepotrzebnie posterunkowych i z tak nielicznych posterunków ulicznych w tym wypadku, w którym dwóch konnych mogło spełnić najprawdziej to samo zadanie. To też wystawianie na ulicach aż całych oddziałów wywołało słuszne zdziwienie.

— Napad apasza na posterunkowego. Katarzynę Soroczyńską napadło wczoraj wieczorem na ul. Biłskich kilku osobników z niejakim Janem Torbą, notowanym złodziejem na czele. Gdy napadniętej przyszedł z pomocą post. Wollenschlegler, — Torba obrzucił go wyzwiskami a następnie rzucił się na posterunkowego. Ten w obronie własnej bagnietem zranił rzezimieszka, który zbiegł bez śladu.

— Śmierć dziecka głodem zamrożonego. W mieszkaniu dozorczyńi realności nr. 1 przy ul. Krakowskiej, niejakiej Katarzyny Pawlukowej jeden z wywiadowców natrafił wczoraj na zwłoki dziecka, leżącego około pięciu miesięcy. Lekarz dzielnicowy, dr. Kiełanowski stwierdził śmierć wskutek zamrożenia głodem. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej, siedzący w toku.

— Zagadkowy skarb, ukryty za rynną. Pełniącemu służbę na pl. świętojskim posterunkowemu wręczył onegdaj 9-letni chłopak, Władysław Bazar, złoty męski zegarek i dwa złote łańcuszki, które znalazł ukryte za rynną jednej z kamienic — przyczem zaznaczył — że jeden zegarek wręczył nieznajomej dziewczynie, która miała go zamieścić do bractwa w katedrze świętojskiej. W rzeczywistości wysłany wywiadowca odebrał od skarbnika tego bractwa ofiarowany przez ową dziewczynę zegarek. Dochodzenia w toku.

— Aresztowanie włamywacza. Ekspozytura policyjna — śledczą aresztowała wczoraj Piotra Poznańskiego, który wspólnie z aresztowanym niedawno Janem Sochą włamał się do magazynu konfekcji damskiej braci Braun przy ul. Lindego l. 2, gdzie obaj skradli 48 płaszczy damskich, 8 kostiumów i kilka bali sukna. Ci sami sprawcy dokonali kradzieży na szkodę Izraela Steckla przy ul. Kochanowskiego l. 16. Skradzione rzeczy oddane właścicielom. Aresztowano również blatrników Filipa Asta i Adolfa Kurzfelda, którzy nabywali od tych włamywaczy kradzione rzeczy.

— Pożar strychowy wybuchł wczoraj w realności Salomona Schleichera przy ul. Słonecznej l. 34. spowodowany załogowaniem się ścianki pruskiej wskutek wadliwej budowy komina. — Straż pożarna szybko pożar umiejscowiła.

— Zamach samobójczy. Edward W., urzędnik bankowy, usiłował onegdaj pozbawić się życia i w tym celu zażył większą ilość sublimatu. Lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił mu pierwszej pomocy, poczem desperata poru-

Stefania Sochańska odwołała swoje zeznania.

W kołach sądowych rozeszła się wczoraj popołudniu pogłoska, że przesłuchiwana przez sędziego śledczego Stefania Sochańska, która przed kilku dniami przyznała się do popełnienia

zbrodni przy ul. Panieńskiej odwołała swoje poprzednio złożone zeznania. Przedtem wypuszczeni zostali na wolność Sadzanica, Kędzierski i Mysłowski.

Z SALI SĄDOWEJ.

Z pod szubienicy znowu w sądzie.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj ponowna rozprawa przeciwko Antoniemu Szeremecie, rolnikowi z Dawidowa, oskarżonemu o rabunkowe morderstwo, popełnione 13 marca 1921 r. w lasku między Gańczarami a Dawidowem na osobie technika śp. Piotra Guwera.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco. Guwer przeprowadzał w pobliżu Gańczar parcelację majątku a co tydzień robił obliczenia z chłopami i ścigał pieniądze. Podobnie było w dniu krytycznym. Śp. Guwer zebrał około 70.000 marek i zawinawszy je w garderobę wracał krótszą drogą laskiem do Dawidowa. Było to o zmroku. Gdy śp. Guwer wszedł w las padł z ukrycia strzał karabinowy a Guwer ugodzony w lewą pierś padł na ziemię. Do leżącego już na ziemi morderca dał drugi strzał, trafiając w serce. Następnie morderca zabrał śp. Guwera i pieniądze około 70.000 Mk pozostawiając w kieszeni własną gotówkę śp. Guwera około 20.000 Mk, ponieważ ban knoty te zostały kulą przedziurawione

Wszelkie poszlaki zwróciły się przeciwko Szeremecie a znalezione ślady wskazywały jego jako sprawcę tego mordu. Przed 3 laty odbyła się też przed tym sądem przysięgłych rozprawa i Szeremeta skazany został na śmierć, którą w drodze łaski zamieniono na 15-letnie więzienie.

Gdy Szeremeta odcierpiał już 3 lata kary wśród współwięźniów rozeszła się pogłoska, że Szeremeta cierpi niewinność a nawet znaleźli się świadkowie, którzy podali w wątpliwość, jakoby Szeremeta był mordercą. Wobec tego obrońca dr. Batorycki wniosł prośbę o wznowienie rozprawy, które sąd dopuścił.

Rozprawę prowadzi r. Göttinger, oskarża prok. Hryniewicz, broni dr. Batorycki.

Oskarżony, jak na poprzedniej rozprawie twierdzi, że jest niewinny.

Gdyby Szeremeta został powtórnie zasądzony, przebyta już kara zupełnie nie liczy się. Rozprawa potrwa 5 do 6 dni.

i spowodował katastrofę. Po przesłuchaniu odstawiono Kosteckiego do aresztu policyjnego przy ul. Jachowicza. Wczoraj w południe na klinice chirurgicznej Prof. dr. Schramm przeprowadził operację najcięższej rannej w niezmiernym wypadku p. Tarczyńskiej.

— Samochodowe harce. Od pewnego czasu nastąpiło zupełne rozluźnienie przepisów, stosowanych w ruchu samochodowym w ulicach miasta. W tym samym dniu, w którym na ul. św. Zofii zdarzył się tragiczny wypadek wskutek karygodnego zlekceważenia przepisów szoferskich, na ulicy Lyczakowskiej odbywały się w godzinach południowych wprost zawrotne wyścigi samochodów, które przeładowane „złotą“ młodzieżą pici obojga z mniejszości narodowej — mknęły z szaloną szybkością w podmiejskie ustronia. — Wdzieliśmy na górnym Lyczakowie, jak w pewnej chwili w jednej (!) mknęły ścigając się, aż trzy (!) samochody wśród typowego wrzasku rozochoconych latorośli z pod paskarskiego znaku. Jednym z tych samochodów kierował zaledwie kilkunastoletni chłopaczek, — o ile można było w mgminu uchwylić jego sylwetkę — i z pewnością nie miał przepisanej uprawnień do jazdy samochodem. A takich przygodnych „szoferów“ — rozbijaczy spokojnej ludności — znalazłoby się o wiele więcej.

Zwolennicy kawalerskiej jazdy mnożą się z dnia na dzień, chaos samochodowy rośnie do rozmiarów wręcz niepokojących, a komendant policji nie umie czy nie chce wybryków tych opanować. Być może zresztą, że p. komendant policji Lwów-miasto niema na rzeczy czasu. Równocześnie bowiem z harcami samochodowymi w ulicy Lyczakowskiej, p. komendant mknął autem w dzielnicy żydowskiej w towarzystwie posła Reicha i jego sztabu wyborczego, wywołując wśród wyborców sjonistycznych istny zachwyt.

Raut Studentów Inżynierji, który odbędzie się dnia 17 bm. w salach Kasyna Officerskiego, zapowiada się bardzo sympatycznie. Obszerny Komitet młodzieży stara się o to, by zabawa wypadła jaknajokazalej i stała się godną tradycji, jaką przekazały nam bale Studentów Inżynierji. Komitet Pań Gospodyń objął prowadzenie tufetu, przestrzegając, aby i ta strona zabawy wypadła bez zarzutu. Zgłoszenia na listę zaproszeń codziennie między godz. 18—20 w hotelu George'a. 2526.

Sport.

Blaższego zamyka się dostęp na lwowską Cytadelę.

Z nastaniem wiosny zabral się zarząd wojskowy Cytadeli do oczyszczenia trawników i ścieżek, usunięcia kołczastych drutów kaleczących piękne drzewa wzdłuż ścieżek, tak, że to nie i ulubione miejsce wytchnienia najbliższych mieszkańców szukających świeżego oddechu, pozostawia barbarzyńskich śladów wojennych.

Od kilku dni jednak patroly wojskowe otrzymały rozkaz zwracania uwagi publiczności, że pobyt na terenach Cytadeli został zabroniony.

I ten rozkaz powinno władze wojskowe uchylić, jeżeli zaś niektórzy spacerowicze wykraczają przeciw zwyczajnym prawom poszanowania ogrodów, to sądzimy, że władze wojskowe znajdują inny również skuteczny środek przeciw takim karygodnym wykroczeniom.

Przy tej sposobności przypominamy, że austriackie władze wojskowe raz tylko do roku zakazywały dostępu do Cytadeli dla zamieszkałych prywatnej własności państwowej parku.

Zupełne zamknięcie Cytadeli godzi w zdrowotne potrzeby miasta, wywołuje zdziwienie i rozgoryczenie. W imię tedy dobrego społeczeństwa, byłoby pożądane, żeby zarząd Cytadeli nie tylko coinal niemiłe zarządzanie, ale dokończył zaczęta sanację parku, wyrównał i żużlem posypał ścieżki co temwięcej jest wskazane, że na Cytadeli mamy jedno z najpiękniejszych boisk sportowych, do którego dostęp powinien być ze wszystkich stron ułatwiony. Leży to nie tylko w interesie finansowym zarządu boiska, ale i w ogólniejszym, gdyż hojisko to, jako leżące prawie w centrum miasta, ma najlepsze warunki do popularyzowania widowisk sportowych z takim zamiłowaniem przez nasze wojsko pielęgnowanych. Jesteśmy przekonani, że zakaz będzie uchylony, natomiast zarząd Cytadeli szybko wykończy roboty około upiększenia parku i nadania mu europejskiego polotu. Również byłoby wskazane, żeby zarząd boiska ukoronował owocną działalność przez wybudowanie krytej trybuny; byłby to najtrafniejszy sposób zjednania sobie sympatii i poparcia inteligentnej i zamożnej publiczności. Trybuna na boisku sportowym, to niezbędny i jedynie racjonalny sposób zdobycia poparcia finansowego społeczeństwa. Nie wątpimy, że na niem zależeć powinno i zależeć będzie inicjatorom boiska. Wład. Łoziński.

I. Narodowe Zawody strzeleckie we Lwowie 17, 18 i 19 maja br.

W uzupełnieniu naszej notatki o pracach Komitetu Organizacyjnego we Lwowie — podajemy, co następuje: Z każdego DOK. z całej Polski może wziąć udział w strzelaniu 15 cywilnych i 5 wojskowych. Dla uczestników zawodów Lwów daje bezpłatne kwatery, Kasyno wojskowe da wikt. Z Warszawy nadesłano regulamin zawodów, który będzie do nabycia w biurach informacyjnych na dworcach lwowskich a obecnie można go dostać w dowództwie V. Dywizji w Komendzie miasta. Ceny wstępów dla publiczności oznaczono na 2 złote za jeden dzień a 5 zł. na wszystkie dni. Bilety wcześniej można nabyć u p. Sauczya i Łopuszańskiego przy placu Marackim. Generalna próba personelu technicznego odbędzie się 14 bm. rano o 10; strzelnica, telefonijny itp. urządzenia są już gotowe. Strzelaniem myśliwskim będą kierować członkowie MTZ. z p. Ebenbergierem na czele. Wolne legitymacje wstępu otrzymają: zawodnicy czerwone, goście białe. Dostojników przybyłych z Warszawy przyjmować będą na dworcu przedstawiciele miasta czechy i Komitet strzelecki z hr. Belskim na czele, nadto harcerze utworzą szpalor na dworcu. Dekorowane będą ulice Leona Sapiehy, Kopernika, Legionów, Krasickich, św. Anny i Kleparowska. Mszę połową o 8.30 rano na Strzelnicy odprawi ks. generał Bogucki. Kazanie wygłosi ks. proboszcz Truszkowski. Z okazji zawodów strzeleckich odbędzie się różne imprezy sportowe a zwłaszcza match na Cytadeli 5 pap.—19 p. p., nadto koncerty muzyk wojskowych na placu powystawowym i przedstawienie w teatrze „Panie Kochanku“. Szczegółowy program podadzą afisze. 19-go w poniedziałek odbędzie się uroczyste rozdanie nagród na Cytadeli, wieczorem zaś raut w ratuszu. Specjalny program z historią Lwowa pod redakcją Pieniążka wyda DOK.

Następne posiedzenie Komitetu organizacyjnego odbędzie się 16 maja o g. 6 wiecz. Na ostatnim posiedzeniu był obecny generał Thulke i żywo interesował się postępem prac organizacyjnych.

Spodziewamy się, iż Lwów zadanie, nałożone nań przez Warszawę, godnie wypełni i do swej historii sportu dorzuci nowy laur powodzenia.

Wycieczka w Bieszczady. Lwowski Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego urządził w niedzielę 18 bm. wycieczkę w Bieszczady na Zelemin (1177 m.), Kodrawiec (1244 m.) obok Skolego. Wyjazd ze Lwowa w sobotę 17 bm. o g. 15.55. Powrót w niedzielę 18 bm. o g. 22.05. Zgłoszenia w firmie Krawański i Czołowski.

Dział ekonomiczny.

Waloryzacja zdewaluowa- nych i wierzytelności.

W numerze niedzielnym podaliśmy w depeszy z Warszawy streszczenie przyjętego przez Radę Ministrów projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie przerachowania zobowiązań prywatno - prawnych.

Rozporządzenie to będzie miało olbrzymie znaczenie w uregulowaniu nie załatwionych dotychczas stosunków kredytowych, pochodzących z lat przed wojennych, jak też i z okresu dewaluacji pieniądza. Jest ono bardzo obszerne (obejmuje 53 par.) i niewątpliwie wywoła całą literaturę komentarzy i wyjaśnień.

Celem zainicjowania ogółu z zasadami rozporządzenia, które wkrótce stanie się ustawą obowiązującą, podajemy poniżej przedewszystkiem skalę przerachowania walut b. państw zachodnich i marki polskiej w poszczególnych miesiącach lat 1914—1924 na złote.

Skala jest następująca:

	rub. k. aust.	mk. niem.	m. p.
od 1/VIII 1914 r.	0,375	0,95	0,81
od 1/VIII 1914 r.			
II 1914 r.	0,40	1,00	0,85
III 1914 r.	0,44	1,15	0,90
IV 1914 r.	0,50	1,25	0,92
V 1914 r.	0,50	1,40	1,05
VI 1914 r.	0,50	1,60	1,09
VII 1914 r.	0,50	1,90	1,15
VIII 1914 r.	0,50	1,90	1,15
IX 1914 r.	0,55	2,00	1,20
X 1914 r.	0,60	2,00	1,20
XI 1914 r.	0,60	2,00	1,20
XII 1914 r.	0,60	2,00	1,20
I 1915 r.	0,70	2,00	1,20
II 1915 r.	0,70	2,00	1,20
III 1915 r.	0,85	2,30	1,30
IV 1915 r.	0,90	2,60	1,50
I 1916 r.	1,10	2,90	1,8
II 1916 r.	1,35	3,20	2,0
III 1916 r.	1,50	4,00	2,0
IV 1916 r.	2,00	4,75	2,0
V 1916 r.	2,25	5,50	2,1
VI 1916 r.	2,50	5,75	2,1
VII 1916 r.	3,75	6,20	2,4
VIII 1916 r.	4,25	8,00	2,8
IX 1916 r.	5,75	11,00	3,3
X 1916 r.	6,55	14,00	4,2
XI 1916 r.	8,50	17,00	5,5
XII 1916 r.	10,50	22,00	7,0
I 1917 r.	12,00	28,00	9,0
II 1917 r.	13,00	35,00	11,0
III 1917 r.	13,00	35,00	12,0
IV 1917 r.	13,00	35,00	12,0
V 1917 r.	14,00	—	11,0
VI 1917 r.	13,00	—	11,0
VII 1917 r.	13,00	—	11,0
VIII 1917 r.	13,00	—	11,0
IX 1917 r.	14,00	—	11,0
X 1917 r.	17,00	—	11,0
XI 1917 r.	19,00	—	11,0
XII 1917 r.	23,00	—	11,0
I 1918 r.	25,00	—	11
II 1918 r.	30,00	—	11
III 1918 r.	35,00	—	11
IV 1918 r.	40,00	—	11
V 1918 r.	55,00	—	11
VI 1918 r.	80,00	—	11
VII 1918 r.	120,00	—	11
VIII 1918 r.	200,00	—	11
IX 1918 r.	—	—	14
X 1918 r.	—	—	18
XI 1918 r.	—	—	23
XII 1918 r.	—	—	25
I 1919 r.	25,00	—	28
II 1919 r.	30,00	—	31
III 1919 r.	40,00	—	40
IV 1919 r.	46,00	—	46
V 1919 r.	48,00	—	50
VI 1919 r.	50,00	—	50
VII 1919 r.	70,00	—	70
VIII 1919 r.	120,00	—	120
IX 1919 r.	180,00	—	180
X 1919 r.	320,00	—	320
XI 1919 r.	750,00	—	750
XII 1919 r.	950,00	—	950
I 1920 r.	25,00	—	25
II 1920 r.	30,00	—	30
III 1920 r.	40,00	—	40
IV 1920 r.	46,00	—	46
V 1920 r.	48,00	—	48
VI 1920 r.	50,00	—	50
VII 1920 r.	70,00	—	70
VIII 1920 r.	120,00	—	120
IX 1920 r.	180,00	—	180
X 1920 r.	320,00	—	320
XI 1920 r.	750,00	—	750
XII 1920 r.	950,00	—	950
I 1921 r.	25,00	—	25
II 1921 r.	30,00	—	30
III 1921 r.	40,00	—	40
IV 1921 r.	46,00	—	46
V 1921 r.	48,00	—	48
VI 1921 r.	50,00	—	50
VII 1921 r.	70,00	—	70
VIII 1921 r.	120,00	—	120
IX 1921 r.	180,00	—	180
X 1921 r.	320,00	—	320
XI 1921 r.	750,00	—	750
XII 1921 r.	950,00	—	950
I 1922 r.	25,00	—	25
II 1922 r.	30,00	—	30
III 1922 r.	40,00	—	40
IV 1922 r.	46,00	—	46
V 1922 r.	48,00	—	48
VI 1922 r.	50,00	—	50
VII 1922 r.	70,00	—	70
VIII 1922 r.	120,00	—	120
IX 1922 r.	180,00	—	180
X 1922 r.	320,00	—	320
XI 1922 r.	750,00	—	750
XII 1922 r.	950,00	—	950

I 1923	1,600	4,000
II 1923	3,000	6,800
III 1923	3,500	8,200
IV 1923	4,000	8,600
V 1923	5,500	9,400
VI 1923	12,000	12,000
VII 1923	45,000	20,000
VIII 1923	660,000	35,000
IX 1923	15,000,000	50,000
X 1923	4,000,000,000	125,000
XI 1923	—	300,000
XII 1923	—	800,000

I 1924	1,600,000
II 1924	1,800,000
III 1924	1,800,000
IV 1924	1,800,000

Marki emitowane przez b. niemieckie władze okupacyjne na ziemiach wschodnich (Ostmarki) uważa się za równe markom niemieckim, a ruble emitowane przez te władze (Ostrubie) uważa się za równe dwóm markom niemieckim.

Najważniejsze zasady przerachowania podaliśmy w wspomnianej depeszy. Omówimy je zresztą niebawom obszerniej.

Wiadomości gospodarcze.

Polityka taryfowa a przemysł drzewny. Dnia 7 bm. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej konferencja przedstawicieli przemysłu: handlu drzewnego w sprawie zmiany systemu taryf kolejowych na przewóz drewna, proponowanej przez Ministerstwo Rolnictwa i dóbr państwowych. Poszczególni przemysłowcy zwrócili uwagę

na ciężkie przesilenie, jakie obecnie przechodzi przemysł drzewny z powodu niemożności eksportu materiałów drzewnych ze względu na drożyznę taryf kolejowych, tudzież na minimalny zbyt wewnątrz kraju wobec niemal zupełnego zastroju w ruchu budowlanym. Z tych powodów konferencja oświadczyła się przeciw jakiegokolwiek podwyższeniu taryf eksportowych a domagała się wprowadzenia zniżek na przewóz budulca wewnątrz kraju.

Notowania giełdowe.

Lwów, 12 maja.			
W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:			
Dolar ef.	Z.	5-18 1/2	5-22 — (9,333.000—9,396.000)
N. Jork		5-18	— 5-20 (9,324.000—9,360.000)
„ kabeł		5-27	(132.48)
Funt szter.		22-65	— 22-67 (40,770.000—40,806.000)
Frank szwajc.		0-9262	— 0-9-65 (1,667.700—1,668.060)
Frank franc.		0-3150	— 0-32 — (567.000—576.000)
Kor. czeska		0-1529	— 01-532 (275.220)—275.760.
„ austr.		0-0000736	(132.48)
DOLAR W WOLNYM OBROcie:			
9,400.000.			

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 12 maja 1924.

Na rynku walutowym sytuacja niezmieniona. Dolar utrzymuje się w wolnych obrotach na kursie około mkp. 9,400.000. — Na giełdzie walutowo-dewizowej przyjął efektywnych dolarów ze strony Banku Polskiego po kursie 1 dolar = zł. 5,18 1/2. Pozatem tendencja w dolarach po kursie 5,20. Inne waluty na parytecie dolarowym. — Frank francuski znów znacznie osłabł.

Giełda efektów dzisiejsza odznaczała się zwiększonym nieco zainteresowaniem i ożywionem usposobieniem. Tendencja lekko zwyżkowa. Obrót dość liczny. Zarówno wczoraj, jak i dziś w obrotach pozagiełdowych kursa były znacznie wyższe i zdawało się, że to już zaczyna się wyczekiwanie i upragniona przez akcjonariuszy wielka haussa. Tymczasem giełda przyniosła wprawdzie zwyżkę kursów niektórych papierów, lecz wydatnej zwyżki nie można było zauważyć. Tylko niektóre papiery poprawiły swe kursa. Z akcji bankowych

kupowano: B. Hipoteczny, Przemysłowy i Ziemiński Kredytowy. Z innych kotowanych poprawiły swe kursa: Chodorów, Cegielski, Cmielów i Tespy. Na giełdzie niekotowanych interesowano się Gazami, szczególnie zachodnimi, Gazoliną, Jaworzniem, Ciepłownią, Przeworskim, Schönerem i Węglówkami. Kursa częściowo utrzymane, częściowo lekko zwyżkowe.

Transakcje w walutach: Zurych 92.65, 92.62; Wiedeń 7.36; Paryż 32, 31.75, 31.50, 31.75; Dolar 5.22, 5.18 1/2; N. Jork 5.20, 5.18, 5.20, 5.27, Kabeł 5.19; Londyn 22.63, 22.66, 22.67; Praga 15.29, 15.30, 15.32.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.85, 0.84, 0.83, 0.88; Przemysłowy 0.60, 0.61, 0.59, 0.63; Z. B. K. 0.28, 0.30, (0.25, 0.24); Browary 8, 8.10, 8.25; Chodorów 6.20, 6.25, 6.23, 6.22, 6.18, 6.15; Cegielski 0.80, 0.84, 0.82, 0.83 1/2, 0.83; Cmielów 0.85, 0.82, 0.83, 0.84; Lokomotywy 0.70; Niemcewskiego 0.72; Oikos 4.25; Parowozy 0.58, 0.59; Nafta

wart. nomin		Dwid.		10 maja		9 maja		8 maja	
1923		1924		płaca		transakcje			
		Akcje		Zł. gr.		Zł. gr.			
Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym							
280	70	140	Bank Związkowy	—	—	—	—	—	—
280	42	120	Bank hipoteczny	—	82	—	89	0-83—0-88	0-76—0-80
1000	300	600	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—
—	—	—	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—	—
280	56	140	Bank Małopolski	—	—	—	—	—	—
280	42	140	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—	—
280	42	130	Bank Przemysłow.	—	58	—	64	0-59—0-63	0-50—0-54
1000	250	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—	—
280	56	84	Bank Ziem. kred.	—	27	—	31	0-28—0-30	0-24—0-30
280	56	84	Bank Ziemelny	—	—	—	—	—	—
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—	—
500	—	—	Agrochemia	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—	—
500	500	—	Browary	7	90	8	35	8-00—8-25	7-00—7-25
1000	21	3000	Chodorów	6	05	6	35	6-15—6-25	5-28—5-30
—	—	—	Chybie, fabr. cukru	—	—	—	—	—	—
—	—	—	Cegielski	—	70	—	85	0-80—0-84	0-42—0-43
1000	200	1000	Cmielów	—	81	—	86	0-82—0-85	0-80
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	69	—	71	0-70	0-58—0-60
140	22	140	Gafota	—	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—	—
140	119	—	Górka	—	—	—	—	—	—
140	280	140	Karpalit	—	—	—	—	—	—
280	165	200	Krakus	—	—	—	—	—	—
280	200	5000	Marynin Z. p. ogrod	—	—	—	—	—	—
1000	90	—	Niemcewowski	—	71	—	73	0-72	—
—	—	—	„Nitrat“, Zakł. ch.	—	—	—	—	—	—
1000	300	400	Oikos	4	20	4	30	4-25	3-75
500	60	—	Parowozy	—	49	—	59	0-50—0-58	0-43
500	200	—	Pezet	—	—	—	—	—	—
1000	—	750	Piśmo	—	—	—	—	—	—
350	14	170	Pocisk	—	—	—	—	—	—
500	100	350	Polska nafta	—	74	—	76	0-75	0-63—0-65
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—	—
1000	1500	—	Potęga	—	—	—	—	—	—
140	100	280	Rakaszawa	2	95	3	15	3-00—3-10	2-75—2-80
—	—	—	Rohn Zieliński	—	—	—	—	—	—
200	21	40	Siersza elektr.	—	42	—	—	—	—
140	450	—	Siersza gór.	6	15	6	60	6-25—6-50	5-25—5-50
280	—	56	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	„Tehate“ T. akc.	—	—	—	—	—	—
1000	150	350	Tespy	6	10	6	40	6-20—6-30	5-80—5-90
140	98	280	Trzebinia f. masz.	—	—	—	—	—	—
500	180	250	Ursus	—	—	—	—	—	—
500	150	500	Wild i Ska	—	—	—	—	—	—
1000	170	1070	Zieleniewski	12	55	12	90	12-70—12-75	12-50
—	—	—	Impex Ska handl.	—	—	—	—	—	—
500	100	300	Polski Glob	—	—	—	—	—	—
1000	160	200	Polbal	—	—	—	—	—	—
1000	260	210	Polnot	—	—	—	—	—	—
410	70	250	Tohan	—	—	—	—	—	—
500	100	600	Wawel	—	—	—	—	—	—

0.75; Rakaszawa 3, 3.05, 3.10; Siersza g. 6.25, 6.40, 6.35, 6.50; Tespy 6.30, 6.25, 6.28, 6.20; Zieleniewski 12.75, 12.70.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Bank Ziemiański 0.09, tysiącówka 0.04; Brugger 0.80, 0.75; Elektrownia nad Sanem 0.26; Gazy 22, 21, 21.2

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

W wielkim wyborze
Wanny trwałe cynkowe, nasia-
dówki, balje, waniutki,
baniaki i wiadra własnego
wyróbu najtaniej poleca **Wojciech Zając**
Ossolińskich 14. Oryginalne szwedzkie pri-
musy a Mp. 20.000.000. 2291

FORTEPIANY, PIANINA, HARMONJE, Kaim i Syn
Lwów, Kopernika 16. Telefon 20-45. 2386

PANIEŁ ćwierćmorgową młodą lasu w Zimnej
Wodzie w pobliżu toru i stacji sprzedam lub oddam
w zamian przedsiębiorcy budowlanemu, który po-
dejmuje się budowy małej wille w Lwowie. Cegła
dam do budowy. Zgłoszenia do Administracji „Sło-
wa Polskiego” pod „Parcela”. 2464

BRZUCHOWICE: Parcela w pięknym położeniu po
3 polary sążeń sprzedam katolikowi. Ossolińskich
4. Skład papieru. 2464

MAJĄTEK pod Krakowem posiadający 35 morgów
ziemi ogrodowej pierwszej klasy, ogród handlowy,
dwa domy mieszkalne, cieplarnię, 100 okien inspek-
cyjnych, dwa duże murowane budynki gospodarcze,
gotowy plan parcelacyjny rozbudowy miasta Kra-
kowa, w najpiękniejszej okolicy Krakowa z wido-
kiem na Wawel i Kopiec Kościuszki 25 minut koni-
mi od rynku Krakowskiego, 25 minut pieszo od
tramwaju — zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do
Administracji „Kurjera codziennego” w Krakowie
pod „Rzadka Okazja”. 2539

BLACHE pocynkowaną Nr. 20, z marką Teschenprima
po 11.50 za 100 kg. sprzedaje Cwężarski, Lwów,
Ślasczka 5. 2551

POSADY POSZUKIWANE.

EMERYTOWANY urzędnik przyjmie posadę przy Za-
rządzie dóbr, lasów, Zakładach przemysłowych za-
raz. Wymagana summa. Adres: Strusek-Pachole,
Śniatyn, Małopolska. 2441

BUCHALTERKA samodzielna, pracowita z kilkuletnią
rutyną poszukuje odpowiedniej posady natychmiast.
Przyjmie również popołudniowe zajęcie. Zgłosze-
nia do Administracji „Słowa Polskiego” pod „kil-
kuletnia rutyna”. 2447

GORZELNIK z 14-letnią praktyką, z dłuższymi świa-
deczwami i dobrymi poleceniami poszukuje posady
na ordynarję od 1 lipca. Zgłoszenia Władysław
Czerwikowski Czortków, Wygnanka dolna. 2541

WOLNE POSADY.

POSZUKUJE prawnika, który zdał niedawno rygor-
um polityczne, umiejącego przygotować do tegoż.
Zgłoszenia Administracja „Słowa” dla „Pokoju ku-
cinia”. 2655

RYCOWNIK polak zdolny, zreczny celem wykonania
rysunków do katalogów technicznych poszukiwany.
Oferty z warunkami pod „Klisza” do Reklamy Pra-
sowej, Chorzówczyna 7. 2494

POSZUKUJE zdolną-podręczną do krawiectwiny Zy-
morałowicza 2. l. p. 2537

POSZUKUJE na wieś na stałe lub na pewien czas
panny z dobrym szyciem i krawiectwem. Amelia
Łęczyńska, Zaborze p. Zieloną koło Rawy Ru-
skiej. 2540

POSZUKUJE osoby inteligentnej dobrze wychowa-
nej, nauczającej z językiem francuskim i łatwiej
wymówiącą do dwójki starszych dzieci obecnie we
Lwowie potem na wsi. Zgłoszenie od 3-4 Kurkowa
29. l. piętro. 2547

MIESZKANIA.

4 POKOJE komfort zaraz wolne VI. dzielnica odstą-
piła lub zamienie na 3-4 pokoje komfort w innej
dzielnicy — czynsz ustawowy. Zgłoszenia „infor-
mator”, Kopernika 22. Telefon 446. 2476

URZĘDNIK państwowy w Krakowie zamieni 3 poko-
we mieszkanie, komfort blisko uniwersytetu naj-
chętniej z urzędnikiem we Lwowie na 4-5 pokoi
(z dopłatą). Zgłoszenia. Lwów, Pańska 15, Przyjem-
ska. 2662

URZĘDNIK ZAJĘTA w biurze szuka pokoju przy
solidej rodzinie pod „Solidna”. 2228

MORSZYN pod Stryjem Polski Karlsbad. Zdrojowi-
sko kąpielowe. Pensjonat. Zakładowy przyjmie za-
mówienia do 25 maja. Warszawa, Topiel 14. Obrę-
ska potem Morszyn. 2501

DLA DWÓCH oficerów kawalerów. wdowa odstąpi
pokoje umeblowane wraz z utrzymaniem. Zgłosze-
nia: ul. Śnińskiego 16 II. p. Pacowska. 2544

NIEMIRÓW-ZDRÓJ: Pokoje umeblowane bez pościeli
od lipca do wynajęcia. Srebrne, jasne położenie.
Wiadomość Lwów, Obertyńska 8. drzwi p. 2529

ROŻNE DONIESIENIA.

WSZELKIE przerobki przyjmuje Pracownia sukien,
kostiumów, płaszczy św. Mikołaja 18 I. p. 2542

DO WIADOMOŚCI Szanownych Pań. Krawiec dam-
ski N. Pollak, Łyczakowska 19, wykonuje od dziś
kostiumy po złp. 30, płaszcze po złp. 20 reżąc za
pierwszoręczne wykonania. Pracownia moja istnieje
od lat 15 przed wojną prowadziłem przy ul. Jagiel-
lonskiej 12. 2543

TYSIĄC DOLARÓW.
ewentualnie więcej poszukuję jako pe-
wną lokatę na dobry procent miesięczny,
za pierwszorzędnym wekslem i listem gwa-
rancyjnym bankowym. Zgłoszenia tylko od
samiych właścicieli sum, z wyłączeniem po-
średników, pod „Bezwzględna Pewność” do
Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T.
Krzyżstofowicz Lwów, Sokoła 4. 2552

UNIEWAŻNIA SIĘ książkę wojskową, oraz dokumen-
ta legjonowe i Obrony Lwowa wystawione na na-
zisko jedn. sierżanta Józefa Zegustawskiego P. K.
U. Lwów. 3527

WORA koło Jaromirza
nowootworzony pensjonat „KRESY”
przyjmuje zgłoszenia od 1 czerwca w miejscu
zarząd. 2495

Na raty!

2332

Dla zjednania sobie klienteli sprzedaje

Nowootworzony

Magazyn Konfekcji

PRZEZ CAŁY MAJ płaszcze damskie, Kostjomy, ubrania męskie i dzieciinne, raglany

i płaszcze gumowe PO CENACH REKLAMOWYCH. P. T. Urzędnikom na dogodne spłaty.

MAGAZYN kapeluszy Eugenii Drojowskiej, Halicka
20. I. p. poleca kapelusze wszelkiego rodzaju. Przy-
jmuje przerabianie. 2660

KONKURS.

Posada sekretarza (ki) biura gł. T.
O. M. we Lwowie, ul. Korallnicka 6.
z uposażeniem X grupy urzędników
państwowych do objęcia od 1 cze w r. a
1924 roku.

Podania ukwalifikowanych kandyda-
tów przyjmuje się do 21 maja 1924.

Lwów, 1. maja 1924.

2455

Prezes.

Czerwiński mp.

Majątki

4000 morg, cena	200000 dol.
2800 „	250000 „
1800 „	140000 „
1250 „	140000 „
1100 „	80000 „
1000 „	65000 „
600 „	45000 „
575 „	20000 „

natychmiast z rąk niemieckich pod
korzystnymi warunkami do nabycia.
Zgłoszenia poważnych reflektantów z
odpowiednim kapitałem za zaliczką
przyjmuje

Drwęski i Ska
Poznań, Św. Marcin 41.
Telefon 1857 2536
Adres telegr. Transpol - Poznań.

ELEGANCKIE i tanie kapelusze damskie (od 12 zło-
tych począwszy) poleca magazyn mody Heleny Mi-
ler, Nabelaka 45. Nowości zagraniczne. 2481

Niemirów - Zdrój

(Małopolska)

Pensjonat Równy

wykwintna miejska kuchnia
otwarta od 25. maja
dojazd autobusem do stacji Ra-
wa Ruska zgłoszenia Równy

Niemirów - Zdrój
Małopolska. 2534

CUD WIRÓWEK

LAKTAIMILKA

OMEGA MOCNE KONWIE

DO MLEKA

MASIELNICE, WYGNIAŁACZE

1860 LWÓW, MICKIEWICZA 26.

ZWIAZKI MLECZARSKIE

Warszawa - Poznań - Kraków - Wilno.

DLA AMATORÓW

WILKA
z lasu zupełnie oswojonego

oddaje się do pokrywania rasy niemieckich
owczarów wilczurów. Wiąska wiadomość
Lwów, Rappaporta 17a u dozorczy domu.

Farby Lakier i Pokosty
oraz wszelkie przy-
bory malarskie

poleca najtaniej

Ludwik Hozowski
Lwów, Akademicka 3

Telefon 669. 1587

Masło deserowe

::: Mleko :::

Sery szlachetne

::: Twaróg :::

dostarcza hurtownie i detalicznie

Małopolski Związek Mleczarski

2543
Mickiewicza Nr. 26.
Telefon Nr. 19. 51.

Peluszkę
Bobik

2548

Buraki półcukrowe

Makuchy rzepakowe

— sprzedaje jak długo zapas starczy —

BANK ZIEMIEN S. A.

Oddział ziemiopłodów

we L w o w i e, ul. Kopernika 4.



Obuwie na raty

poleca: 2012

T-wo „RODOHAN”

plac Gołuchowski 1.

Gmach Skarbka, na-

przeciw Teatru Wiel.

Fabryka Chemiczna

wytwarzająca artykuł codziennej potrzeby
dobrze wprowadzona przyjmie

spółnika z kapitałem około 2.000 dolarów.

Reflektuje się na osobę bezwzględnie
uczciwą z współpracą lub bez. Oferty do
Biura dzienników Sokolowskiego, ul.
2493 Jagiellońska 7 pod „1888”.

P. T. Przemysłowcy,

Hurtownicy,

którzy reflektują na zbyt towarów
w sklepach i kooperatywach
wielejskich powinni korzystać z działu
inseratowego

„Ojczyzny”

Tygodnik ten rozkłada się głównie
w Małopolsce wschodniej.

Adres wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 15.

Ceny ogłoszeń przystępne.

Biura Oddziału Lwowskiego

Polskiej Dyrekcji

Ubezpieczeń Wzajemnych
przeniesione do domu własnego.

przy ul. Wronowskiej L. 11. II. p.
(dawniej Blacharska 11).

Telefon Nr. 14--69. 2538

NAKLADY Sp. WYD.

„SŁOWA POLSKIEGO”

DO NABYCIA W KANTORZE

Zimorowicza 11-15 i księgarniach

Stanisław Grabski: Naród a Państwo

cena 1,000.000 Mk.

Prof. Dr. M. T. Huber: Albert Einstein

i jego teoria (wyd. drugie) cena 400.000 Mk.

J. Habberton: Chłopyski Heleny Humo-

reska cena 1,000.000 Mk.

Dr. Jan Czekanowski: Wschodnie zaga-

dzenia graniczne Polski c. 1,000.000 Mk.

Sir Samuel M. Stuart: O pogromach

w Polsce cena 400.000 Mk.

Ppik. Józef Sopotnicki: Kampanja polsko-

ukraińska z 12 szkicami c. 3,600.000 Mk.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO

ul. Zimorowicza 15.

FABRYKA PAPY DACHOWEJ i PŁYT IZOLACYJNYCH

pod firmą

Inż. Władysław Kucharski

wyrabia i ma na składzie papę dachową
w różnych grubościach i płyty izolacyjne.

FABRYCZNE BIURO SPRZEDAŻY

KRAKÓW.

PODGÓRZE ZABŁOCIE L. 26.

I. p. między godz. 3—5 popoł. Telefon 2196.